Nr. 122. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Sobota 22 Maja 1920.

Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	252 Mk — f.	126 Mk — f.	63 Mk — f.	21 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W innych państwach . . .	30 „ — „	150 „ — „	75 „ — „	25 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 1 Mp.; w **Biurze dzienników S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 1 Mp.

Prenumeratę przyjmuje.

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Sepcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Łapczyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 2·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 5·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 6·50 od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawa cieszyńska w Sejmie

Kraków, 21 maja.

Onegdajsze posiedzenie sejmowe było widownią pięknej manifestacyi Sejmu i rządu w sprawie Cieszyńskiego. W dyskusyi nad nagłym wnioskiem w tej sprawie dały się słyszeć głosy najbardziej miarodajne. Ze strony posłów przemawiali pp. dr Buzek i dr Kunicki: pierwszy, rodowity Ślązak-ewangelik; drugi, wieloletni działacz robotniczy i poseł z Cieszyńskiego. Ze strony rządu mówił minister spraw zagranicznych, Patek. Pośrednio niejako stanowisko przypadło p. Zamorskiemu, byłemu delegatowi rządu polskiego w Cieszynie a zarazem posłowi.

Bardzo spokojne i zasadnicze, a równocześnie najbardziej wyczerpujące były przemówienia pp. Patka i Kunickiego. Uzupełniały się one wzajemnie i stanowiły, żeby tak powiedzieć, wyraz najistotniejszej opinii naszego społeczeństwa w odniesieniu do Cieszyńskiego, które tak serdecznie, tak uczuciowo, jednoczy wszystkich Polaków w jednem bezwzględnem dążeniu, gdy chodzi o teraźniejsze i przyszłe losy tego prapolskiego zakątka Piastowskiego.

Minister spraw zagranicznych oświadczył przedewszystkiem lojalnie, że Polacy, zgodziwszy się raz na to, stoją na stanowisku plebiscytu. Zaraz jednak podkreślił, że stosunki, wywołane terorem czeskim, na przeprowadzenie plebiscytu nie pozwalają, tem więcej, że dotychczasowe rządy komisyi międzysojuszniczej teroru czeskiego nie usunęły, a zatem nie zabezpieczają swobodnego wypowiedzenia się obywateli. Rząd polski, dążąc do zabezpieczenia tej swobody, poczynił już kroki w Paryżu i w Pradze, a wznowi je obecnie z całą siłą, zgodny w tym względzie najzupełniej z opinią Sejmu i narodu. Bardzo znamiennym był zwłaszcza końcowy ustęp mowy ministra, zwrócony pod adresem rządu praskiego, w którym wyraził się, że to, co się obecnie w Cieszyńskiem dzieje, może „wykopać przepaść nienawiści między narodem polskim a czeskim".

Słowa ministra są tem bardziej zrozumiałe, gdy się zważy, że min. czeski Benesz i prasa czeska kokietują zupełnie niedwuznacznie bolszewików, co, przełożone na język rzeczywistości, oznacza pragnienie Czechów, ażeby bolszewizm Polskę zniszczył i sam nasz byt państwowy obalił. Tego rodzaju życzenia czeskie czerpią już w „przepaściach nienawiści". Nie byłoby też dziwne, ale jedynie oczywiste, gdyby Polska, broniąc bytu swojego i najsłuszniejszego prawa, na podobne życzenia „braci słowiańskich z nad Wełtawy" równą przepaścią nienawiści zareagowała.

Dlatego też, godząc się na każde słowo posła Kunickiego, Izba sejmowa słuchała z zadośćuczynieniem, jak poseł ten winę gwałtów i teroru czeskiego przypisał rządowi czeskiemu w Pradze. Głosami aprobaty przyjęto także te słowa mówcy, w których zapowiedział, że musi nadejść kres takich stosunków i nikt nie będzie powstrzymywał samorzutnie objawiającej się dążności Cieszyńskiego do samoobrony. Nie możemy bowiem powiedzieć rodakom naszym na Śląsku: dajcie się bić!

Izba sejmowa przyjęła jednogłośnie rezolucye komisyi w tej sprawie, manifestując przez to zwartość opinii polskiej, jednolitej, jak złom granitu, gdy idzie o jasne, jak słońce na niebie, prawa nasze do Cieszyńskiego. Trzeba spodziewać się, że mandataryusze komisyi międzysojuszniczej w Cieszynie znaczenie tej jednomyślności zrozumieją i słuszności według praw boskich i ludzkich, a nie względom węglowym, pozwolą odzyskać należną sobie powagę i znaczenie.

Wolno przypuszczać, że opinia ta zostanie także w Pradze dobrze zrozumianą. Lękamy się jedynie, czy Praga ze zrozumienia tej opinii wyciągnie konsekwencye. Czułości praskie, zwrócone ku bolszewikom, zdają się zapowiadać w dalszym ciągu rzeczy najgorsze. A przecież jeszcze w tej chwili godzi się zaapelować do Czechów, aby nie szli za zaślepieniem, które przynosi im coraz więcej rozczarowań i niezawodnej szkody. Polska nie chce być wrogiem Czechów. Polska może być im podporą w obronie przed nieprzyjaciółmi, a mają ich Czesi niemało. Choć pchana do tego przez Czechów, Polska może wstrzymać się od „przepaści nienawiści", która zawsze złym jest doradcą.

Może jeszcze teraz czescy mężowie stanu przejrzą na oczy i zrozumieją, że Czesi nie mają żadnych praw do Cieszyńskiego. Skoro jednak i rząd polski zgodził się na to, aby plebiscyt sprawę rozstrzygnął, może wydadzą rozkaz swoim podkomendnym, aby wstrzymali się od zuchwałych gwałtów, demoralizacyi i zbrodniczego teroru. Jeżeli tego uczynić nie zechcą, będą mieli przeciw sobie cały naród polski, złączony w jednem dążeniu i w jednem uczuciu. Wyjawienie zaś tych uczuć może istotnie wykopać przepaść nieuleczonej nienawiści między obu narodami.

Stan wyjątkowy w Cieszyńskiem.

Cieszyn, 21 maja (PAT). Komisya międzynarodowa wydała wczoraj następujące rozporządzenie: Ze względu na panujące niepokoje wewnętrzne w księstwie Cieszyńskiem, jak również ze względu na zajścia, zagrażające osobistemu bezpieczeństwu, komisya międzynarodowa w Cieszynie zawiesza w myśl ustawy dnia 5 maja 1869 Nr. 66, Dziennik praw państwa, aż do odwołania postanowienia artykułu 8, 9, 10, 12 i 13-go ustawy zasadniczej z 21 grudnia r. 1867, Nr. 142 dziennik praw państwa, skutkiem czego na całym obszarze Księstwa Cieszyńskiego Śląska wschodniego, nabierają mocy obowiązującej **wyjątkowe przepisy**, zawarte w §§ 3—7 wymienionej ustawy z 5 maja 1869 r. Nr. 66 dziennik praw państwa. Przekroczenia zakazów, zawartych w §§ 3—7, jak również wydanych na podstawie tych przepisów przez władze rozporządzeń i poleceń, oraz przekroczenia wydanych rozporządzeń policyjnych na podstawie § 8 będą karane po myśli § 9-go tejże ustawy. **Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od 22 maja 1920.**

Podpisy komisyi.

Cieszyn, 21 maja (PAT). Komisya międzynarodowa powoduje **coraz większy chaos na Śląsku.** Po przybyciu na Śląsk cieszyński zamiast zająć się przygotowaniem plebiscytu, zabrała się do reform na polu administracyjnem, sądowem, szkolnem, spowodowała strajk szkolny, przed paru dniami odłączyła 32 gmin polskich od dyrekcyi skarbowych w Cieszynie, przyłączając je do urzędów podatkowych czeskich we Frydku i Polskiej Ostrawie, do których nigdy nie należały. **Dzisiaj znowu ogłasza stan wyjątkowy,** rzekomo na podstawie ustawy austryackiej, obowiązującej dzisiaj na Śląsku, podczas gdy w myśl tej ustawy stan wyjątkowy można zaprowadzić na podstawie uchwały rady ministrów, zatwierdzonej przez cesarza i następnej aprobaty przez parlament. Kompetencyę wszystkich tych trzech czynników przywłaszcza sobie p. Manneville, chociaż przy objęciu rządów na Śląsku zupełnie tego nie ogłoszono. Wynik będzie taki, że w Zagłębiu, gdzie wojsk koalicyjnych zupełnie niema, **będą Czesi dalej mordowali i rugowali Polaków, a w Cieszynie i wschodniej części Śląska** alianci będą pomagali Czechom i Ślązakowcom w gnębieniu Polaków. Kompletny chaos. **Komisya straciła zupełnie głowę.**

ŚLĄSKA P. P. S. O ZABURZENIACH WTORKOWYCH.

Cieszyn, 21 maja (PAT). Z powodu wtorkowych zaburzeń, w czasie których szumowiny miejskie rzuciły się na sklepy i poczęły je rabować, powziął komitet obwodowy P. P. S. na Śląsku cieszyńskim następującą uchwałę:

Komitet obwodowy P. P. S. i organizacye klasowo-robotnicze nie mają nic wspólnego z wykroczeniami nieodpowiedzialnych jednostek, które dopuściły się 18 maja w Cieszynie plądrowań sklepów. Stwierdza natomiast, że **robotnicy trzynieccy przyszli do Cieszyna, by upomnieć się w kategoryczny sposób o uwolnienie bezprawnie aresztowanych więźniów politycznych,** a w szczególności porucznika Zientka, lecz wobec tego, że upomnienie nie poskutkowało, porucznika Zientka sami uwolnili. — Cały szereg kupców, między innemi pp. Königstein, Lewiński i Pick oświadczają, że trzynieccy robotnicy energicznie przeszkodzili rabunkom, odebrali czechofilom i Ślązakowcom zrabowane towary i oddawali je kupcom. Stwierdzono dalej, że **rabunków dopuszczali się jedynie Ślązakowcy i czechofile,** a więc jednostki, którym zależy na wywoływaniu ekscesów i nieporządków na polskim Śląsku, jednostki przysłane w tym celu z Ostrawy. Wreszcie stwierdzono, że robotnicy polscy przeszkodzili plądrowaniom w Jabłonce i tak samo nie dopuścili do wykroczeń we Frysztacie i kilku innych miastach. Jakiekolwiek inne wiadomości podane o tych wypadkach mijają się z prawdą.

Komitet Obwodowy Polskiej Partyi Socyalnej na Śląsku cieszyńskim.

CZESI WYRZUCAJĄ NAUCZYCIELI I ROBOTNIKÓW.

Cieszyn, 21 maja (Tel. wł.) Wczoraj wypowiedziano pracę nauczycielom polskim w Morawskiej Ostrawie. Tem samem grożą też Czesi w innych gminach na Morawach i to **nie tylko nauczycielom, lecz także robotnikom polskim.** Z tego powodu, jak donosi »Robotnik Śląski«, dyrektorzy zakładów, a szczególnie jeneralny dyrektor hut w Witkowicach wystąpił z energicznym sprzeciwem, gdyż jeżeli dalej będzie się wyrzucać robotników polskich, to huty będą musiały zupełnie wstrzymać pracę, **a wysokie piece wygasną,** co będzie zabójczym ciosem i krachem dla całej gałęzi olbrzymiego przemysłu żelaznego.

NIEBEZPIECZNY SABOTAŻ CZESKI.

Cieszyn, 21 maja (Tel. wł.) We środę o godz. 10 wieczorem na szybie »Franciszka« w Górnej Suchej wybuchł w szybie pożar podczas zmiany popołudniowej, gdy na szczęście nie było gazu i nikt tam nie pracował. Obeszło się więc bez ofiar w ludziach. Górnicy, wracający z pracy, przechodzili już przez ganki, pełne dymu. Następnie pożar spowodował eksplozye, które wybuchały jedna za drugą. We czwartek o g. 5 rano nastąpiła w szybie straszna detonacya, a za nią wybuchnęły kłęby dymu i płomienie ognia przez szyb wiatrowy. Ponieważ pożar powstał w miejscu całkiem odosobnionem, w którem już nikt nie pracował i w którem nie było nigdy gazów, **zachodzi obawa, że jest to akt sabotażu ze strony czeskiej.**

Straż polska na Wschodzie.

Dzielność II. dywizyi legionowej

Warszawa, 21 maja (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 20 bm.:

Na północ od Dniestru nieprzyjaciel **ponownie atakował Krzyżopol.** W świetnie prowadzonym kontrataku piechota nasza przy intenzywnem działaniu eskadry lotniczej **odrzuciła nieprzyjaciela na 20 kilometrów.** Pozatem na Ukrainie spokój.

Na odcinku górnej Berezyny zacięte walki trwają w dalszym ciągu. Gromadząc na tym odcinku rezerwy z wszystkich innych frontów w przeważającej sile bolszewicy **dnia 19 bm. atakowali do dziewięciu razy nasze linie obronne.** Niektóre miejscowości przechodziły w niezwykle zaciętych walkach na bagnety kilkakrotnie **z ręki do ręki.** Szczególnie zacięte walki toczyły się **na froncie II dywizyi Legionów i pierwszej dywizyi litewsko-białoruskiej,** gdzie pod dowództwem jenerała Berbeckiego **nieprzyjaciela kontratakiem ponownie odbito** i 500 jeńców oraz kilkanaście karabinów maszynowych wzięto. Na odcinku średniej Berezyny znaczne siły nieprzyjacielskie, dążąc do sforsowania tej rzeki, zostały **kontratakiem odparte przez oddziały drugiej dywizyi piechoty Legionów. Bohaterska działalność i ofiarna wytrwałość wszystkich wspomnianych oddziałów** zasługują na szczególne uznanie.

Cecil i Curson o ofenzywie polskiej.

Wiedeń, 21 maja. Dzienniki angielskie ogłaszają **wymianę listów między Robertem Cecilem a lordem Curzonem.** Cecil, wskazując na ofenzywę polską, prowadzoną mimo gotowości pokojowej Rosyi sowieckiej, wyraża ubolewanie, że zasady Ligi narodów nie weszły w tym wypadku w życie. Curzon stoi w swym liście na stanowisku, że **akcya Polski wynikła z groźby nagromadzenia na froncie polskim licznego materyału wojennego.** Poza tem chodzi tutaj tylko o dalszy epizod toczącej się jeszcze wojny, wobec czego interwencya Ligi narodów nie może wchodzić w rachubę.

Zarzuty Asquitha.

Wiedeń, 21 maja (PAT). Wedle »Nieuwe Courant« z Amsterdamu, Asquith w mowie, wygłoszonej we wtorek w Londynie, oskarżał rząd angielski, że **wykrętnie zatajał przed parlamentem poparcie Polski przez Anglię.**

Ogólna ofenzywa antybolszewicka.

Londyn, 21 maja (PAT). Według doniesień »Daily Express«, Finlandya postanowiła wziąć udział w ofenzywie przeciw Rosyi. Pisma niemieckie zaopatrują wiadomość tę następującym komentarzem: **Nowa ofenzywa przeciw Rosyi przybiera wielkie rozmiary i znajduje szczególne poparcie ze strony ententy.** Obecna akcya Polski jest tylko wstępem do wielkiej ofenzywy, która zamieni się wkrótce **w olbrzymi łuk, zacieśniający się około Rosyi, od morza Białego do morza Czarnego.** Najskrajniejsze północne skrzydło tworzą wojska finlandzkie i ochotnicze oddziały rosyjskie, **centrum stanowią wojska polskie i ukraińskie,** na prawem zaś skrzydle rumuńskie. Także ofenzywa japońska pozostaje z tem w ścisłym związku.

Paryż, 21 maja (PAT). Jak donosi »Matin«, rada Ligi narodów, obradująca w Rzymie, roztrząsała na tajnem posiedzeniu **komunikat rządu sowietów,** niepozwalający wstępu do Rosyi komisyi międzynarodowej dla zbadania stosunków w Rosyi.

Z Rzymu donoszą, że Rada Ligi narodów otrzymała depeszę od sowietów, w której **Rosya skarży się, że polska ofenzywa w całym świecie uzyskała uznanie.** Dlatego rząd rosyjski widzi się zmuszonym bronić przystępu do Rosyi. Natomiast Rosya gotowa jest przyjąć przedstawicieli związków robotniczych. Rada Ligi narodów nie udzieli na to żadnej odpowiedzi.

Sprzeczne wiadomości z Finlandyi.

Warszawa, 21 maja (Tel. wł.) Otrzymano tu wiadomości, że wbrew pogłoskom **Finlandya nie zamierza brać udziału w ofenzywie polskiej przeciw bolszewikom.** Przeciwnie Finlandya wchodzić ma w coraz bliższe stosunki z rządem sowietów i nawiązuje z nim rokowania.

„Morning Post" o kampanii polskiej.

»Morning Post« z dnia 5 bm. zamieszcza artykuł wstępny, w którym »**serdecznie winszuje marszałkowi Piłsudskiemu oraz jego walecznej armii świetnego rozpoczęcia ofenzywy przeciw armii bolszewickiej**«, i stwierdza nadto, że marszałek Piłsudski od chwili, gdy objął władzę, odmawiał wytrwale igrania z bezpieczeństwem kraju, nie ufając strzępkom papieru oraz pisanym lub ustnym obietnicom Moskwy. Widział z tą jasnością, jaką daje zawsze niebezpieczne stanowisko, że »choćby śpichrze zbożowe pękały, nie będzie możliwości pokoju, dopóki armia czerwona zagrażać będzie wschodnim granicom Polski« i zgodnie z tem postąpił. **Niedorzecznością jest nazywać taką politykę imperyalizmem.** Prawdziwi imperyaliści są po tamtej stronie — ludzie, którzy nie zadawalając się skuciem w niewolę kraju własnego, usiłują rozpowszechniać w innych krajach swoją ewangelię tortur i rabunku«.

W tymże dzienniku z dnia 6 bm. znajdujemy list otwarty do redakcyi, omawiający ofenzywę polską. Autor listu, p. Apsley, **uważa,** że zwycięstwa naszej armii muszą wywołać pewne poruszenie w tych sferach, które interesują się sprawami rosyjsko-polskiemi i od których publiczność angielska przeważnie czerpie wiadomości o tych sprawach.

»Z jednej strony — pisze — ci, którzy czerpią informacye i poglądy ze źródeł żydowsko-bolszewickich, będą rzucali na Polaków gwałtowne oskarżenia, głosząc, że są zwolennikami militaryzmu i imperyalistami. Z drugiej strony, ci, którzy mają w Rosyi interesy i widzą w obaleniu władzy sowieckiej jedyną nadzieję wytworzenia narodu zjednoczonego i zreorganizowanego, będą uważali posuwanie się naprzód Polaków za krok, wiodący do celu i głośno krzyczeć będą: »Dalej do Moskwy«.

P. Apsley wyjaśnia dalej znaczenie i cel ofenzywy polskiej. Po pierwsze więc utworzenie silnej zapory przeciw bolszewizmowi, oznaczającej granicę cywilizacyi; po drugie — odzyskanie granic z r. 1772. Skoro jenerał Piłsudski cel ten osiągnie, usiłować będzie zaprowadzić porządek i ład na obszarach od bolszewizmu uwolnionych i pozostawi ludności do wyboru formę rządu, jakiej zapragnie. **Kijowa nie zamierzają Polacy włączać do swego państwa,** trzymać go będą narazie jedynie ze względów wojskowych, zupełnie takich samych, dla jakich Anglicy trzymają Kolonię.

Po tych wyjaśnieniach p. Apsley wyraża nadzieję, że skoro »czarnoziem« ukraiński będzie oczyszczony z bolszewizmu, śpichlerze Europy zapełnią się i żeby to osiągnąć, — **należy Polakom dopomóc w spełnieniu podjętego zada-**

Na północnych kresach

Pod powyższym tytułem kreśli p. Jerzy Kurnatowski w ostatnim warszawskim »Tygodniu Polskim« następujące szczegóły z północnego terenu plebiscytowego:

Dnia 28 kwietnia rano przed hotelem »Kronprinz« w Olsztynie, gdzie p. Kettel, kierownik warszawskiej ekspozytury K. M., i ja mieszkaliśmy, stanął samochód Komitetu Mazurskiego. Mieliśmy jechać na wycieczkę. Towarzyszył nam działacz polski z Ełku, p. Fitzerman. W nogach mieliśmy duże paki broszur i odezw do rozdania po drodze. Szybko minęliśmy zadrzewione i pełne kwietników przed domami ulice Olsztyna i pędząc wijącą się, wysadzoną szosą po pagórkach wśród pól i lasów, dobiegliśmy do Biskupca. Biskupiec leży jeszcze na Warmii. Niedawno dokonano tam pogromu polskiego teatru. Stajemy przed domem, gdzie miał miejsce pogrom. Jest to hotel z salą teatralną, zakupiony przez Komitet Warmiński. W chwili naszego przyjazdu toczy się śledztwo. Na werandzie hotelu stoi niemiecka policya, w sieni ustawiono karabin maszynowy. Wychodzę na rynek, gdzie na szyldach odczytuję nazwiska: Wischniewski, Rosołkowski, Gnatowski i inne, równie rdzennie niemieckie. Mimo to wszędzie mówią po niemiecku.

Dobiegamy do pierwszego mazurskiego miasta. Jest to Ządzbork. Na bocznej uliczce odnajdujemy dom naszych agitatorów. Zostawiamy im bibułę. Twierdzą, że robota jest trudna. Ludność mówi po polsku lecz z ducha jest niemiecka. O Polsce nie chce słyszeć. Poprzedniego dnia był wiec niezależnych socyalistów, na którym nawoływano do pozostawienia Polakom swobody agitacyi. Na ulicy zdążyła się tymczasem zebrać gawiedź, gdy wyruszamy, żegna nas urągliwy okrzyk: »Polaken« i pomiędzy mnie a p. Kettla wpada jakaś żelazna śruba. Samochód miknie i nowe wrażenia przerywają nasz spór, kto właściwie z nas miał mieć zaszczyt »zostać rannym za Ojczyznę«.

Jesteśmy w Notisten u pp. Żakrysiów. Pan, pani, dorastająca córka, syn, uczeń gimnazyum na wakacyach, nauczyciel domowy, Polak, służąca Polka z Grudziądza, polski północno-kresowy dom. Na wieść, że jesteśmy z Warszawy, wszystkie oczy się rozpromieniają. Robi się taka atmosfera, że mamy ochotę wszyscy rzucić się sobie w objęcia. Nauczyciel chwyta naszą bibułę, przegląda, krytykuje, doradza, wykazuje braki. Twierdzi, że i protestantyzm nie jest przeszkodą. Trzeba tylko umiejętnie brać się do protestantów. Gdyby plebiscyt odbył się w końcu 1918 roku, wszyscy, protestanci i katolicy, głosowaliby za Polską.

Lec. Tutaj znowu na rynku czytam szyldy: Orlowitz, Jastchembski, Gorny. W łęckim powiecie jest kilkunastu obywateli Polaków: Kamińscy, Czarnieccy, Szukalscy i inni. Przybyli przeważnie z Prus Zachodnich. W końcu 1918 roku stworzyli Rady Ludowe i byliby pociągnęli całą ludność za Polską. Teraz Niemcy się zoryentowali, agitują strasznie, grożą, zgrzytają zębami. Tchórzliwsi wyprzedają majątki i uciekają.

Światła w dolinie. Domy. Ulica. Ełk. Stajemy przed jakąś oświetloną winiarnią: jedyny lokal, gdzie przyjmują Polaków — jak nas objaśnia p. F. W Ełku jest około czterystu rdzennych Polaków, nie licząc Mazurów. Ełk jest stolicą Wschodniego Mazowsza. Ładnie zadrzewione miasto. Ma około 15.000 mieszkańców. Dla uświadomienia polsko-protestanckiej ludności prawie nic tu nie zrobiono. P. Fitzerman wyciąga numery miejscowej »Lyckauer Zeitung«, która w szeregu artykułów pod wspólnym tytułem: »Fitzerman et Comp.« dość przejrzyście nawoływała do rozgromienia domu i fabryki jedynego działacza polskiego w mieście. Idziemy spać. Rano przy śniadaniu słychać muzykę wojskową. Idą Włosi na musztrę. Włosi są w bardzo złych stosunkach z Niemcami, Polakom ostentacyjnie sprzyjają i dopomagają. Tuż za tartakiem p. Fitzermana zaczynają się wielkie lasy, a obok nich Kurhaus Sybba i kąpiele w jeziorze. Pokój z utrzymaniem kosztuje 30 Mk. Czemuż tu się nie zarci od warszawskich letników? P. Fitzerman był sam jeden i nie uląkł się, a teraz, gdy Ełk jest pod okupacyą włoską, tem bardziej niema powodu do strachu, a zrobić można dużo, nawet nie wiele robiąc, tylko nie wstydząc się swej polskości. Jedziemy do agitatorów. Są wystraszeni. — Twierdzą, że zdobyli nieco sympatyków, lecz cichych, takich, którzy będą głosowali za Polską, ale tymczasem nie chcą się narażać.

Ełk jest do zdobycia. Z tem wrażeniem wyruszamy w płaski kraj, wilgotny, jaskrawo-zielony. Kraj jezior, olch i świerków. Zaczyna padać zimny deszcz. Stajemy przed karczmą. W karczmie pełno chłopów. Rozmawiamy z nimi po polsku. Nieco rozgrzani wychodzimy, a tymczasem motor napił się deszczu i nie chce brać. Szofer walczy z nim, my zaś w dalszym ciągu rozmawiamy z chłopami. W rozmowę wkradają się jakieś ostre tony. Niebacznie robię uwagę, że — jeżeli motor nie ruszy — zostanę tutaj, w Drygałach (Drigallen), tak się bowiem wieś nazywa. Na to jakiś spokojny, ale syczący nienawiścią głos odpowiada: »A co tu po was? Tyle, co po psie w kościele«. Mój towarzysz ripostuje: »Nieprawda, gość w dom, Bóg w dom«. P. Kania zaczyna tłumaczyć chłopom, że oni są Polacy, bo mówią po polsku i ich matki również mówiły po polsku. Na to niespodziewanie wyskakuje jakaś figura z biczyskiem i krzyczy, wymachując: »Ja ta jezd, jak ta... Ich bin ein echt dajcier Mann...« Na szczęście motor zdecydował się ruszyć, bo jeszcze sekunda, a bylibyśmy wszyscy dostali tem biczyskiem. Pogardliwe »Polaken« doleciało do nas po przez szum już rozpędzonego samochodu.

W mig przez Białą, gdzie nas jakiś polski chłopczyk przeprowadza przez kręte uliczki miasteczka, dobiegamy do Jansborga. Na szyldach pełno Podbielskich. Miasto Podbielskich. Odnajdujemy dom agitatorów. Wprowadzają się dopiero. Dawni posiadacze mieszkania niechętnie się usuwają. Jedziemy do jedynej restauracyi w mieście, gdzie Polakom dają jeść. Obok samochodu już zdążyła się zebrać kupa dzieciaków, które mruczą drwiąco »Polaken«. Przychodzi miejscowy kierownik powiatowy, nazywa się Chęciński. Opowiada on, że pierwszą noc spędził na dworcu, bo nigdzie nie chciano go wpuścić. Następnie przenocował na zestawionych krzesłach w restauracyi, lecz musiał późno przychodzić, gdy restauracyę zamykano i wczesnym rankiem opuszczać ją. Teraz mają mieszkanie. Błaga o wskazówki, o bibułę. Odczuwa już, że tu nie można mówić o Polsce, lecz o autonomii Mazowsza pod berłem polskiem, nie o polskim języku, lecz o dwujęzyczności. Sympatyków już ma, ale cichych i skrytych. Twierdzi, że z temi zamkniętemi w sobie ludźmi daleko więcej można zrobić drukiem, niż słowem.

W Szczytnie nareszcie spotykamy polską inteligencyę miejscową. Café Germania. Państwo Zawiślewscy. Zrobili majątek nad Renem na warsztatach mechanicznych i wrócili do Szczytna. Zarządzają hotelem, zakupionym przez Komitet Mazurski. Dzielnie przeciwstawiają się Niemcom, znosząc tysiączne przykrości. Robią swoje. Więcej druku, prasy, umiejętnych agitatorów, a Mazury będą nasze, muszą być nasze — wołają w jeden głos oboje ci ludzie, a w każdem ich słowie i geście czuć skupioną, żelazną energię, która przed niczem się nie cofa. Wchodzi p. Kazimierz Jaroszyk, redaktor »Mazura«. Szczupły, wątły, wychudzony. Patrzę na niego z podziwem. Teraz rozumiem, co to znaczy przez 15 lat wydawać polskie pismo na Mazowszu. Rozmawiamy. Redaktor jest przygnębiony. Jego »Mazur« wychodzi zaledwie trzy razy na tydzień, na jednej kartce. Trzeba rozszerzyć pismo do czterech stronic na dzień. Cóż? Kiedy brak papieru, drukarnia za mała. A nie wiadomo, czy i współpracownicy by się znaleźli. Wreszcie on sam ma 1.500 marek miesięcznie, sześcioro dzieci, nie może ich wysłać do Polski, musi znosić, jak mu je poniewierają i niemczą w miejscowych szkołach...

Nie mogę słuchać. Pasya mnie porywa. Więc Polska nie ma pieniędzy na pismo polskie w Szczytnie pod Mławą? Nie ma pieniędzy na to, żeby dzieci człowieka, który w tak strasznych i dziwacznie skomplikowanych warunkach siał ziarno polskości przez tyle lat, mogły się po polsku wychowywać? Nie ma dość inteligencyi na to, aby pismo trafiło nareszcie do uczuć tego ludu i przekształciło tę po polsku mówiącą niemiecką Wandeję w zwyczajne chłopskie polsko-protestanckie Mazowsze?

Wypytuję o stosunki. Chłopi są zorganizowani przez urzędników, pastorów i nauczycieli w »Heimats-Vereiny«, gdzie ich poją ekstraktem trucizny prusko-monarchicznego szowinizmu. Żadnych Kółek rolniczych, żadnych spółek, żadnych kooperatyw niema. Nawet pod względem ekonomicznym ten lud nie przejawia żadnej samodzielności. Opozycya chłopska jest tylko jedna: religijna, tak zw. »gromadki«, nabożeństwa domowe bez pastorów, na tle purytanizmu obyczajów, antialkoholizmu, niepalenia, doszukiwania prawdy religijnej. Tu polskość językowa utrzymuje się w całej czy-

nia. Polacy nie są narodem kupieckim (business nation), należy zatem posłać im »businessmenów« do pomocy. I tu otwiera się szerokie pole działania dla Anglików, którzy będą mogli swoją wiedzę rolniczą zastosować w kraju posiadającym ziemię, jak ziemia ogrodów edenu. Alianci mogą wiele uczynić w dziedzinie pomocy dla Polski, a pomoc ta jest potrzebna dla dobra Europy.

Wieści z Kijowa.

Korespondent »Kuryera Warszawskiego« obszerne wiadomości z Kijowa z daty 10 maja kończy w sposób następujący:

Zaledwie 24 godziny minęło od chwili, jak do Kijowa wkroczyły nasze wojska, a już miasto budzi się do życia.

W stowarzyszeniach i organizacyach społecznych budzić zaczyna się życie. Wczoraj uczestniczyłem w pierwszem zebraniu polskiego »Ogniwa«, na którem podjęto myśl tworzenia gospod dla żołnierza polskiego, dziś zajrzałem do redakcyi »Dziennika Kijowskiego«, którego pierwszy numer ukaże się jutro. Jednocześnie zacznie wychodzić »Kijewskaja Myśl« i pismo ukraińskie »Hromadzki Hołos«. Już dziś wre praca nad utworzeniem prawowitego zarządu miejskiego, otwarto niektóre sklepy, słowem pod osłoną żołnierza polskiego Kijów nabiera życia.

Ten żołnierz polski wystąpił dziś właśnie na ulicach Kijowa w swojej masie i sile. Na rozkaz jenerała Śmigłego odbyła się wielka rewia wojskowa. Kreszczatikiem przemaszerowało kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy polskich, w pełnym rynsztunku, wraz z armatami polowej i ciężkiej artyleryi, samochodami pancernemi, karabinami maszynowemi i t. p. Przypadek zrządził, że przed oczyma rodaków kijowskich przesunęły się pułki, reprezentujące wszystkie ziemie polskie. Przeszły formacye wielkopolskie, galicyjskie, z pośród których świetną postawą zwracali na siebie uwagę strzelcy podhalańscy, maszerujący w takt piosenek góralskich, oddziały z Kongresówki i pułki z dywizyi litewsko-białoruskiej. Potęga, która biła z tych szeregów, natchnionych siłą moralną, wpłynęła uspokajająco na niepewny jeszcze nastrój Kijowa. Miasto zrozumiało, że obawy przed powrotem bolszewików są nieuzasadnione, że mogą zaufać orężowi polskiemu.

Stojąc w tłumie, przypatrującym się defiladzie, słyszałem, jak jakiś Rosyanin powiedział do swego towarzysza z akcentem ulgi: »Dziś po raz pierwszy będziemy spać spokojnie...«

List z dalekiego Wschodu.

(Nawiązanie stosunków handlowych pomiędzy Polską a dalekim Wschodem. — Czego potrzebuje Wschód, a co może nam dać. — Tradycyjne stosunki handlowe. — Informacye. — Misya polska w Charbinie. — Hołd młodzieży polskiej dla Piłsudskiego. — Macierz szkolna. — O podręczniki szkolne. — Koło oświatowe. — Gospoda polska. — Tęsknota do ojczyzny).

Charbin, 17 marca 1920.

Skończyła się wojna światowa, a rozpoczynają się energiczne nawiązywania stosunków handlowych na całym świecie, w czem przoduje Anglia. Powinniśmy czemprędzej pójść za tym przykładem, co znowu nie będzie tak bardzo trudne, jak sądzą pesymiści.

Tu, na dalekim Wschodzie, zwłaszcza w Chinach i Mandżuryi, może przemysł polski znaleźć rynki zbytu. Przebywająca tu misya polska dała zresztą początek i pracuje nad przywróceniem stosunków handlowych pomiędzy Polską a dalekim Wschodem, a świat handlowy w Polsce powinien ze swojej strony zabrać się do dzieła, nie tracąc czasu drogocennego.

Chiny, Mandżurya, Mongolia łakną towarów, a kupcy na tych olbrzymich przestrzeniach odnoszą się sympatycznie do nas. Na łatwy i masowy zbyt mogą liczyć szczotki, szczoteczki, grzebienie, spinki, szpilki wszelakiego rodzaju, farby, szminki, używane masowo przez kobiety chińskie, dalej bielizna, wyroby „jaegerowskie", przyrządy chirurgiczne, miary, wagi, bożki buddyjskie, tapety, anilina. Tradycyjne stosunki handlowe z byłem Królestwem Polskiem, przerwane przez wojnę, są tutaj jeszcze w żywej pamięci. Tutejsze rynki zbytu możemy odzyskać bez wielkiego trudu, ale dobremi wyrobami, rugując tandetę, która zalewa je i ma nabywców jedynie z konieczności.

Po informacye należy się zwracać do handlowego Towarzystwa polsko-chińskiego na ręce p. Korbuta, redaktora „Kuryera Wieczornego", tudzież do Kooperatywy polskiej ul. Głucha l. 4. w gmachu Gospody polskiej. — Obie te instytucye mają siedzibę w Charbinie. Również Kooperatywa polska we Władywostoku jest źródłem informacyj, a wreszcie Misya polska w Charbinie, mieszcząca się w budynku Gospody polskiej.

Nawzajem Mongolia, Mandżurya i Chiny mogą nam dać nasiona warzywne, len, konopie, ryż, skóry suszone, wełnę, sierść bydlęcą i końską, bawełnę, jedwab surowy, oleje roślinne, tłuszcze zwierzęce, herbatę, tytoń bardzo tani. Można zorganizować na wielką skalę handel zamienny, ale należy uruchomić przemysł polski.

Wysoki komisarz, przewodniczący misyi polskiej, zaprowadził wieczory informacyjne w gmachu Gospody polskiej w Charbinie. — W niedzielę, dnia 14 marca dzieci tutejszej kolonii polskiej złożyły hołd Ojczyźnie wobec misyi. Młodzież szkolna przedłożyła adres hołdowniczy dla Naczelnika republiki polskiej i wyraziła pozdrowienie dla dzieci w Polsce, złożywszy przytem na rzecz głodnych dzieci w Polsce kilkaset rubli. Po hołdzie dziatwy nastąpiła uroczystość harcerzy, których przybyło około 160, a wreszcie przedstawiło się seminaryum pedagogiczne. Wysoki komisarz, p. Targowski, dał wyraz radości swojej, że dziatwa polska w Charbinie tak żywo odczuwa swoją łączność z Ojczyzną.

We wtorek, dnia 16 marca, odbył się sejmik informacyjny. Dr Ilski, członek misyi mówił o handlu i przemyśle polskim. Dr Ilski przeprowadził organizacyę szkolnych kooperatyw. — Pierwsza kooperatywa studencka powstała w szkole Gospody polskiej i opiera się o Kooperatywę polską w Charbinie przy ulicy Głuchej l. 4.

Polska Macierz Szkolna (P. W. O.) rozwija owocną działalność. Szkole im. Sienkiewicza udzieliła subwencyi w kwocie 60.000 rubli, a szkole Gospody polskiej w kwocie 20.000 rubli, tudzież organizuje szkoły polskie w Buchedu i Andzie. Dalej przeznaczyła 50 elementarzy dla szkoły im. Sienkiewicza, 40 dla szkoły Gospody polskiej, 15 dla stacyi Mandżurya, oraz 100 broszur, 25 elementarzy wysłała na linię kolejową, 40 do Władywostoka, 30 na Sachalin, obok 70 broszur, a wreszcie dla żołnierzy 70 broszur. Dla szkoły analfabetów przy parafii wyznaczyła 200 rubli, a 100 tysięcy rubli (carskich) na wydanie elementarza i książeczki rachunkowej. Nadto dla Czytelni przeznaczyła kilkadziesiąt książek, o ile będzie można dostać się do tego miasta. Tutejsze szkoły potrzebują wogóle podręczników na całe gimnazyum po jednym egzemplarzu. Liczymy na ofiarność kraju. Książki można posyłać pod adresem: „Gospoda Polska". Ul. Głucha 4. Charbin, Mandżurya, Chiny, via Shangai.

W gospodzie polskiej panuje ruch ożywiony. Sekcya teatralna dała dowody chlubnej działalności. Wystawiła „Grube Ryby", „Śnieg", „Zemstę", urządziła obchody: listopadowy i styczniowy, dała następnie cały szereg fars i przygotowuje nowe sztuki. Sekcya muzyczna, pod kierownictwem p. Polityńskiego utworzyła zespół muzyczny, który rozpoczął ćwiczenia. Chór, pod batutą kap. Dowbór Muśnickiego i p. Rosieńskiego jest w pełni swojej działalności.

Koło oświatowe rozwija gorliwą działalność, a duszą jego jest profesor Gołąb z Krakowa. Urządziło szereg odczytów o polskich sprawach aktualnych, a prelegentami byli pp.: inżynier Frycz, Rosiejski, Wł. Mazur, Polityński, Winiarski. Wreszcie utworzyło koło pierwsze w Azyi seminaryum pedagogiczne, pod kierownictwem Wł. Mazura.

Schodzimy się czasem na pogadanki towarzyskie w Gospodzie. Dzisiaj właśnie, gdy sobie tak gwarzymy, spostrzegamy, jak żołnierze polscy pod bagnetami prowadzą wyższych oficerów rosyjskich. Mój sąsiad, stary rewolucyonista, przebywający tu od lat 30, autor elementarza i piosenkarz „Ignacy z Dębicy", opowiada, jak to w roku 1874, kiedy w Łowiczu chodził do szkoły, kozunie prowadzili w ten sposób naszych. Po drodze śpiewali znaną i drastyczną piosenkę:

„Hej Polaki, hej duraki,
Gde wasz rozum diewał sia?"

Odwróciła się karta. „Nosił wilk owce, ponieśli wilka".

Marzymy tu wszyscy o powrocie do ojczyzny. Pierwszy transport, który odjedzie do Polski, zabierze wojsko, jeńców wojennych i cywilnych, tudzież kolejarzy. Spodziewany jest przyjazd p. Ostrowskiej, delegatki polskiego Krzyża czerwonego. Cała kolonia polska czeka z upragnieniem na tę chwilę, żywiąc nadzieję, że jeszcze w bieżącym roku powrót do Polski stanie się możliwym.

Władysław Mazur.

---

słości. I stąd, z gromadek polskość wśród chłopstwa tylko może się rozszerzać. Innego punktu wyjścia niema. Czy zrozumieliście niesłychaną psychiczną trudność zagadnienia?

Wśród robotników miejskich i wśród robotników rolnych i leśnych, których masę jest w tym kraju borów i latyfundyj, jest i inna opozycya: niezależna partya socyalistyczna. Ponieważ ich język, język ich ojców i dziadów, jest zakazany i maltretowany, oni go tem bardziej szanują. Są zasadniczo przeciwni hamowaniu wszelkiej, a więc i polskiej propagandy. Zostawiają swoim członkom w kwestyi plebiscytu wolną rękę. Wśród niektórych kiełkuje myśl potrzeby oddania Mazowsza Polsce, aby pozbawić Niemcy jednego z głównych ośrodków reakcyi. Żądają autonomii Mazowsza, dwujęzyczności, równouprawnienia protestantyzmu. Słowem, aby zdobyć ten kraj, polskość musi wykrzesać z siebie niesłychanie trudne i kulturalne pierwiastki, na których tu musi się oprzeć propaganda: a więc protestancki purytanizm, chłopską samodzielność ekonomiczną, wolnościowe ogólno-ludzkie hasła, z zabarwieniem socyalistycznem. Muszę dodać, że ten mazurski socyalizm wcale nie jest zbytnio rewolucyjny. Nie należy go się więc obawiać. Polskość na Mazury może wkroczyć tylko, jako synonim postępu, pod każdym względem i — że tak powiem — w najlepszym gatunku.

Kierownik Komitetu Mazurskiego to zrozumiał: zrozumiał, iż punktem wyjścia polskości na Mazowszu są gromadki i niezależni socyaliści. W tym kierunku prowadzi akcyę. Oby zdołał się uporać z trudnościami doboru personalu i wewnętrznej organizacyi. Czas jeszcze jest. Plebiscyt ma być odłożony do końca roku, a przed akcyą zorganizowanych band niemieckich ma nas bronić mieszana polsko-niemiecka policya. Akcyi rządowej winna też przyjść z pomocą akcya społeczna.

Minister aprowizacyi w Krakowie

Kraków, 21 maja.

Wczoraj rano przybył do Krakowa minister aprowizacyi, Śliwiński, w towarzystwie szefa sekcyi Stoińskiego. Ministra na dworcu powitali: starosta Kowalikowski, prezydent miasta i grono przedstawicieli władz. O godzinie 11 przed południem przyjął minister w gmachu starostwa prezydenta miasta Federowicza i wiceprezydentów Sarego i Rollego. Prezydyum przedstawiło obecny stan aprowizacyi miasta i wyraziło prośbę, aby tak, jak w ostatnim czasie, transporty mąki przychodziły do Krakowa; zwróciło nadto uwagę na katastrofalny stan sprawy mięsnej w Krakowie. Na posłuchaniach jawili się nadto przedstawiciele Związku miast, dyrektorowie kopalń, prezydent krakowskiej dyrekcyi kolei i wielu innych.

KONFERENCYA Z PRASĄ.

Po południu minister odbył konferencyę z przedstawicielami prasy krakowskiej. W zagajeniu minister okazał się zasadniczym optymistą. Przeszłość jakoś dotąd przetrwaliśmy, a to najważniejsze; co do przyszłości bliskiej — damy sobie radę. Zresztą, gdyby nawet było nie bardzo dobrze, nie możemy się poddawać nastrojowi. Albo jesteśmy neurastenikami, albo społeczeństwem dojrzałem i jako tako zrównoważonem. Jeżeli tak, trzeba zęby zacisnąć i zdecydować się na przetrwanie braków w teraźniejszości — dla przyszłości.

Wspomniawszy o konieczności zaopatrywania pod względem aprowizacyjnym terenów plebiscytowych, które idzie coraz lepiej, przeszedł do najważniejszej, a obecnie aktualnej sprawy sekwestru, który musi, a przynajmniej ma nam zapewnić aprowizacyę w roku przyszłym. Sekwestr jest dla ministra naturalnie środkiem, nie celem. W przeszłym roku sekwestr miał małe widoki należytego wykonania, teraz cały aparat wykonawczy jest przygotowany. Wielkopolska i Pomorze już w zeszłym roku przeprowadziły sekwestr z doskonałym wynikiem, Kongresówka jest teraz przygotowana, Małopolska także nie zawiedzie. Ważne jest, że teraz cała opinia jest za sekwestrem, tak w kraju, jak w Sejmie, gdzie przeciwnicy tego jedynego wyjścia nie będą już tak radykalni. Zresztą sekwestr to nie wywłaszczenie.

W dyskusyi minister między innemi podkreślił ważność opinii, jaką wypowie Małopolska dla losów ustawy o sekwestrze. Czasy i sytuacya obecna wymagają solidarności opinii wobec kwestyj zasadniczych, i tę solidarność rząd ma nadzieję znaleść także w sprawie aprowizacyjnej.

W RADZIE MIEJSKIEJ.

W konferencyi, która odbyła się z udziałem ministra w sali obrad Rady miejskiej, wzięli udział nie tylko przedstawiciele konsumów, ale także reprezentanci różnych instytucyj, w ten, czy inny sposób z aprowizacyą związanych, dalej posłowie, członkowie Rady miejskiej, a także przedstawiciele innych miast, jak: poseł dr Tertil, burmistrz i dr Mütz, wiceburmistrz miasta Tarnowa, burmistrz Aywas z Wieliczki i dr Krogulski z Rzeszowa. Otworzył posiedzenie prezydent Federowicz obszernem przemówieniem, w którem między innemi poruszył sprawę równomiernego rozdziału aprowizacyi pomiędzy poszczególne dzielnice państwa, po zamierzonym sekwestrze ziemiopłodów, za którym oświadczył się stanowczo, wobec tego, że w teraźniejszych warunkach jest to, zdaje się, jedyny sposób wyjścia.

Na przemówienie to odpowiedział minister dłuższą mową, w której rozwinął swój plan aprowizacyjny na czas najbliższy. Dominującym tonem jego przemówienia był i tym razem zasadniczy optymizm. Należy tu przytem zauważyć, że minister aprowizacyi ma wogóle tak pogodny i ujmujący sposób przedstawienia każdej sprawy, daleki od szablonu biurokratycznego, że nawet takie jego twierdzenia, które zdają się mieć mniej podstaw realnych, są na razie przekonywujące. Minister oświadczył więc, że chleb mamy zapewniony na miesiące do żniw. Jeszcze więcej — od 24 b. m. norma mąki i chleba, wydawanego na legitymacye, będzie zwiększona. Słowem wojna z głodem została przez nas wygrana, najcięższe chwile mamy już poza sobą. Plan aprowizacyjny ministra oparty jest na zapasach, które znajdują się w Gdańsku, oraz na zapasach niewymłóconego jeszcze zboża w Poznańskiem i na Pomorzu. Trudność największą przy wykonaniu tego planu stanowiła kwestya transportu, ale i ta już została obecnie rozwiązana, w znacznej mierze — co minister podkreśla — dzięki staraniom posłów Federowicza i Bobrowskiego, oraz ofiarnej pracy robotników, którzy z całą gotowością zgodzili się pracować w godzinach nadobowiązkowych. Obecnie ministerstwo kolei zobowiązało się dostarczać 200 wagonów dziennie do ładowania mąki w Gdańsku. Minister jednak z tych 200 wagonów liczy tylko na 150, aby rachunek był pewny. Ze 150 wagonów będą zestawione trzy pociągi, które codziennie kursować będą pomiędzy Gdańskiem a Małopolską, aby zaopatrywać większe miasta i ośrodki przemysłowe. Będą to pociągi o charakterze turnusowym, więc: Gdańsk—Kraków, Gdańsk—Rozwadów, Gdańsk—Borysław i t. d., które wyładowywane będą tylko na stacyach końcowych.

Kwestya mięsa i tłuszczów niestety przedstawia się gorzej. Nasz bydłostan, poza kilkunastu szczęśliwszemi powiatami Małopolski, jest zły. Przytem nie jest to artykuł monopolowy, nie można normować jego rozdziału. Znaczna część mięsa idzie na zapotrzebowanie armii. Wprawdzie przychodzą transporty z Ameryki, jednakże te jeszcze kwestyi nie rozwiążą. Tak samo przedstawia się sprawa co do tłuszczów. Sprowadzać tych artykułów z zagranicy nie można, albowiem z powodu różnic walutowych wypadłyby one zbyt drogo.

Cukru cała norma jest Małopolsce przyznana, tylko ją trzeba przywieść. Zapasy czekają gotowe, jeżeli rozwinie się taką energię odnośnie do uruchomienia kolei, jaką rozwinięto dla sprowadzania mąki z Gdańska, to cukier ten Małopolska wkrótce otrzyma.

Odzież, bielizna, skóry — są to istotnie artykuły pierwszorzędnej wagi, których niestety nie mamy w ilości dostatecznej na pokrycie zapotrzebowania. Właściwie nie należą one do resortu ministerstwa aprowizacyi, jednakże w tej sprawie może on zapowiedzieć zamierzone uregulowanie handlu i rozdziału tymi artykułami. Oprze się ono w pierwszym rzędzie na uregulowaniu cen, które będą dostosowane do cen ziemiopłodów, objętych sekwestrem. Znaczne zasługi na polu zaopatrzenia ludności w te artykuły położył popularnie tak zwany »Puzap«, który z tak częstemi spotyka się zarzutami, wskutek niezrozumienia jego właściwych zadań.

Nad przemówieniem ministra, przyjętem oklaskami, rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której przedstawiciele poszczególnych instytucyj przedstawiali różne postulaty. Pierwszy zabrał głos poseł dr Bobrowski, który oświadczył, że wojna, jaką ministerstwo aprowizacyi wygrało, była to nie tylko wojna z głodem, ile wojna z konsumentami. Wojna pozostała o tyle wygrana, że nie wszyscy konsumenci wymarli, jednakże rezultaty tej wojny są zatrważające. Obecnie po wielu wahaniach rząd i ministerstwo aprowizacyi weszli na drogę właściwszą, podejmując raczej wojnę z producentami, pod formą zamierzonego sekwestru, za którym dr Bobrowski wypowiada się całkowicie. Żąda także rozszerzenia sekwestru nie tylko na zboże, ale na wszystkie inne produkty. W dalszym ciągu dr Bobrowski krytykował bardzo ostro dotychczasową gospodarkę w Małopolsce, przypisując ją nieumiejętności i zbyt słabej ręce jen. delegata rządu, na którego zbyt wielki wpływ ma partya ludowa, jako przedstawicielka producentów.

Dr Lang wypowiada się za bezwzględnym sekwestrem pod warunkiem należytego zapłacenia producenta i zapewnienia mu aprowizacyi. Także konsument przy rozdziale powinien otrzymać tyle, aby nie potrzebował kupować poza przydziałem, potrzeba bowiem jest matką nie tylko wynalazków, ale i »paska«.

Przemawiali jeszcze: przedstawiciel organizacyi kolejarzy, oraz p. Dydyński imieniem zrzeszenia konsumów urzędników prywatnych, na co minister odpowiedział obszernie, wyjaśniając każdy poruszony punkt, przyczem jeszcze raz wskazał na szereg polepszeń stanu aprowizacyi, jaki jest zapewniony. Zakończył konferencyę prezydent Federowicz, dziękując ministrowi za przybycie i wyrażając nadzieję, że to bezpośrednie zetknięcie się ministra z Małopolską wyda dobre rezultaty.

Propaganda marszałka za pożyczką państwową.

Warszawa, 20 maja (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu marszałek, zwracając się do posłów, wygłosił następujące przemówienie, które na życzenie konwentu seniorów będzie rozplakatowanem:

»Szanowni panowie, po zakończeniu dzisiejszych spraw udajecie się na kilka dni dla wytchnienia do waszych siedzib, do waszych okręgów wyborczych. I w tych dniach świątecznych nie zapominajcie o obowiązkach waszych, jako przodowników narodu, idźcie i pouczajcie współobywateli o tem, **że stoimy w przełomowej chwili regulowania naszej skarbowości, a więc podstawy naszego bytu państwowego.** Pierwszym aktem tego regulowania jest **podpisanie pożyczki wewnętrznej**, a tejże pierwszym celem podniesienie naszej waluty. Pouczajcie współobywateli, że przy podpisywaniu tej pożyczki chodzi przedewszystkiem o zrobienie własnego interesu. Państwo polskie słusznie daje, podpisującym dobrowolnie pożyczkę bardzo znaczne korzyści na długie lata, bo nie może dopuścić do tego, aby obywatele traktowani byli przez państwo gorzej niż obojętni. A choćby nawet i tych korzyści nie było, mamy obowiązek złożyć ostatni grosz na pożyczkę. Posiadamy nietylko poszlaki, ale i dowody na to, że **sąsiedzi nasi od zachodu łożą miliony na to, aby podkopać w opinii świata kredyt państwa polskiego i obniżyć go.** W ten sposób rzucają piaskiem w oczy ludności polskiej ziem plebiscytowych. Każdy Polak, który okazywałby rządowi brak zaufania do naszej przyszłości, dopuszcza się zbrodni, bo ułatwia robotę wrogom. Wołajcie do współobywateli słowami Piotra Skargi, który mówi: »Gdy okręt tonie, głupi opatruje swoje tłumoczki, a na ratunek okrętu nie idzie«. Nawą państwową miotają wichry, żołnierz polski musi walczyć o spokój nasz, o spokój całej Europy. A my, którzy nie mamy sposobności przelewać krwi za ojczyznę, mamy święty obowiązek ułatwić Rzeczpospolitej kredytem wykarmienie naszego żołnierza. Przypominajcie współobywatelom, że **odzyskaliśmy wprawdzie wolność, ale biada narodowi, który nie jest gotów do ofiar na okupienie wolności.**

KRONIKA.

Kraków, 21 maja.

WIEC OBYWATELSKI W SPRAWIE POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ. W sobotę, dnia 22 bm. o godz 7 wieczorem odbędzie się w sali Towarzystwa rolniczego (plac Szczepański 8) wiec ogólno-obywatelski w sprawie pożyczki państwowej, na którym referat wygłosi wiceminister skarbu dr Roman Rybarski. Doniosłość sprawy zgromadzi niewątpliwie liczne rzesze obywateli naszego miasta.

Równocześnie nadmienia się, że p. wiceminister udzielać będzie posłuchań w sobotę o godz. 11 przed południem w budynku dyrekcyi skarbu przy ul. Kanoniczej 17, I p.

ORGANIZACYE URZĘDNIKÓW U MINISTRA APROWIZACYI. Systematyczne braki, jakich doznają urzędnicy Małopolski w dziedzinie deputatów żywnościowych i odzieżowych, skłoniły prezydyum rady nadzorczej naczelnego urzędniczego Związku aprowizacyjnego do przedstawienia ministrowi aprowizacyi przez delegacyę w obszernym memoryale postulatów ogółu urzędników. Delegacya przedstawiła ministrowi postulaty dotyczące przejęcia akcyi deputatowej przez kooperatywę, rozciągnięcia deputatów na emerytów i wdowy po urzędnikach państwowych, pozwolenia na bezpośrednie zakupno przez kooperatywę artykułów żywnościowych, gospodarowanych przez państwo, z policzeniem na kontyngent itd.

Odpowiedź ministra pozwala oczekiwać, iż centralne władze spełnią usprawiedliwione żądania pracowników państwowych. W szczególności zaakceptował w zupełności minister oddanie rozdziału deputatów kooperatywie, przyrzekł usunąć braki w dziedzinie odzieży i obuwia i okazał swą przychylność w sprawie zaopatrzenia w deputaty emerytów, oraz wdów po pracownikach państwowych.

RATUJMY DZIECI. Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży w Krakowie nadsyła nam następującą odezwę:

Odradzająca się Polska musi dbać o swe młode pokolenie i zająć się opieką nad dziećmi według jednolitych zasad i nowoczesnych sposobów. Pracę nad spełnieniem tego zadania podjęło Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży (T. O. M.), które działa w Krakowie i na powiatach i w ciągu swej trzechletniej działalności udzieliło pomocy przeszło 9000 dzieciom. T. O. M. ma w swej opiece w „poradniach" 2500 niemowląt, wysłało na wieś na kolonie letnie 3800 dzieci szkolnych, roztoczyło opiekę domową nad tysiącami sierot i dzieci opuszczonych, rozwija coraz szerzej swój zakres działania mimoto, że warunki pracy stają się coraz trudniejsze. Aby zyskać fundusze na swe cele, urządza T. O. M. od 23 do 30 maja 1920 tydzień dzieci i zwraca się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa, by podczas tego „tygodnia" w każdej duszy polskiej obudziło się poczucie obowiązku społecznego wobec dzieci i młodzieży i aby każdy, choćby najmniejszą kwotę złożył na cele T. O. M. Niechaj nikt nie odmówi datku, pomny złotych słów Konarskiego: „Jakich sobie sama wychowa, takich mieć będzie Rzeczpospolita obywateli".

ZAJMOWANIE MIESZKAŃ I POMIESZCZEŃ. Celem należytego wykonania ustaw o dostarczaniu pomieszczeń dla władz państwowych, oraz mieszkań dla funkcyonaryuszy publicznych i dla oficerów, utworzony został w magistracie przy wydziale Ib urząd mieszkaniowy, który mieści się w głównym gmachu w oficynie na III piętrze, drzwi Nr 37, 40 i 41.

Urząd ten przeprowadza przez swe organy wywiadowcze dokładne kontrole mieszkań i pomieszczeń w obrębie gminy, celem stwierdzenia, czy nadają się one do zajęcia. Ponieważ niejednokrotnie zdarzały się przypadki nieodpowiedniego zachowania się mieszkańców wobec organów i uniemożliwienia im kontroli, magistrat podaje do wiadomości, że organy wywiadowcze uprawnione są w myśl ustawy do wstępu do mieszkań i pomieszczeń, oraz przeprowadzania z mieszkańcami wywiadów, celem uzyskania potrzebnych wyjaśnień.

Magistrat wzywa przeto mieszkańców miasta, aby powyższym organom dozwalały wstępu do mieszkań i pomieszczeń i udzielali wszelkich żądanych wyjaśnień.

Utrudnianie czynności urzędowych tym organom, karane będą po myśli ustawy grzywnami do 5000 mk., względnie aresztem do 3 miesięcy, a nadto w przypadkach tych dokona Urząd mieszkaniowy kontroli przymusowej przy interwencyi policyi, a w razie konieczności i siły wojskowej. Organa wywiadowcze Urzędu mieszkaniowego zaopatrzone są w odpowiednie legitymacye, które mają na żądanie okazać.

PRZECIWKO ZMIANOM USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW. Wczoraj odbyła się w gmachu Izby handlowej konferencya, zwołana z inicyatywy Izby, celem omówienia projektu zmiany ustawy o ochronie lokatorów w odniesieniu do biur, lokalów przemysłowych i handlowych. Na konferencyę przybyli w bardzo licznym komplecie przedstawiciele sfer handlowych i przemysłowych, wszystkich zrzeszeń kupieckich krakowskich itd. Zagaił konferencyę jako przewodniczący prez. Epstein, przedstawiając krótko jej cel. Wobec projektu tego sfery handlowe i przemysłowe muszą wypowiedzieć swoją opinię. On jako przedstawiciel Izby stoi na stanowisku, że ustawa jako taka nie może ulec zmianie, ochrona lokatorów musi być utrzymana. Można się zastanowić tylko nad kwestyą ewentualnej podwyżki czynszu. W ożywionej dyskusyi zabierali głos liczni uczestnicy konferencyi, kładąc między innemi, nacisk na to, że przy podwyższaniu czynszu powinno być zachowane stopniowanie i specyfikacya, rozróżniająca rodzaje przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. W zakończeniu konferencyi oświadczył prez. Epstein, że sprawa ta będzie przedmiotem obrad na najbliższem posiedzeniu Izby, gdzie będą też omówione odpowiednie środki postępowania.

Z KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA KUPCÓW. Wydział krakowskiego stowarzyszenia kupców odbył onegdaj posiedzenie i uchwalił jednogłośnie ukonstytuować się jako komitet propagandy polskiej pożyczki państwowej i wezwać kupców do subskrybowania pożyczki. Na podstawie tej uchwały ogłasza wydział, że przyjmuje zgłoszenia na subskrypcyę pożyczki i na ubezpieczenie w pożyczce.

Wydział wzywa swych członków jakoteż ogół kupiectwa, aby uznając potrzebę państwa w interesie ojczyzny i własnym jak najliczniej pożyczkę subskrybowali.

Zgłoszenia pożyczki przyjmuje codziennie sekretaryat stowarzyszenia (Grodzka 43) między godz. 6—7 po poł. Nazwiska subskrybujących względnie ubezpieczających będą ogłoszone w „Przeglądzie kupieckim".

WŁĄCZANIE NOWYCH ABONENTÓW DO SIECI TELEFONICZNEJ W KRAKOWIE jest ze względów technicznych aż do chwili rozszerzenia centrali automatycznej niemożliwe. Wszelkie zgłoszenia zatem i osobiste interwencye są bezprzedmiotowe. O wznowieniu przyłączenia nowych abonentów nastąpi osobne ogłoszenie.

UNIEWAŻNIENIE DOTYCHCZASOWYCH KONCESYJ NA SPRZEDAŻ ZNACZKÓW POCZTOWYCH. Dyrekcya poczt w Krakowie komunikuje: Odnośnie do reskryptu ministerstwa poczt i telegrafów w Warszawie z dnia 5 listopada 1919 r., unieważnia się z dniem 30 czerwca 1920 r. wszystkie pozwolenia na sprzedaż znaczków pocztowych, udzielone przez zarząd pocztowy państwa austryackiego. Chcąc uzyskać nowe pozwolenie, należy wnieść należycie ostemplowane podanie do dyrekcyi poczt za pośrednictwem miejscowego urzędu pocztowego. Pozwoleń na sprzedaż udzielać się będzie w pierwszym rzędzie inwalidom wojskowym, wdowom i sierotom po funkcyonaryuszach tak wojskowych, jakoteż cywilnych, a dopiero w końcu innym kompetentom.

Z SALI SĄDOWEJ. Wczoraj skończyła się rozprawa przeciwko Woźniakowi i Rudce, oskarżonym o szereg napadów i kradzieży. W ciągu rozprawy okazało się, że Woźniak w napadzie na Kemplerów i Gelesa nie brał udziału, wskutek czego wyłączono go z rozprawy, celem przesłuchania świadków odwodowych. Rudek do 14 zarzucanych mu kradzieży przyznał się. Po wysłuchaniu reszty świadków i mowy obrońców, na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia. Ponieważ Rudek był oskarżony jeszcze o zbrodnię usiłowanego zabójstwa i napady rabunkowe, prokurator z powodu zbyt niskiego wymiaru kary, zgłosił sprzeciw.

KONFISKATA 3.000 KG. SŁONINY. Handlarz J. Willmann w Chrzanowie usiłował wywieźć 3000 kg. słoniny, którą zakupił w krakowskiej firmie Satalеckich, nie posiadając wymaganego zezwolenia wywozu. Słoninę zakwestyonował urząd walki z lichwą i jutro pod kontrolą organów urzędu będzie sprzedawaną w firmie Satаleckich przy ul. Floryańskiej.

PRZEMYTNICTWO WĘDLIN W — CYSTERNACH NAFTOWYCH. Wskutek doniesienia do urzędu walki z lichwą w Krakowie, że na stacyi w Trzebini usiłowano przeszmuglować większą ilość kiełbas w wozie z naftą towarzystwa „Wawel", wysłano urzędnika, który po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa, ustalił następujące fakta: Oto w dniu 18 bm. kierownik fabryki impregnacyi drzewa w Trzebini, Głuch, do wozu z 20 beczkami nafty, wyciągniętego z tamtejszej rafineryi, doładował jednę beczkę, zawierającą około 100 kg. kiełbas, które miały być przetransportowane do Wiednia rzekomo dla niejakiego Jelinka, kupca. Głuch tłumaczył się, że kiełbasa ta wcale do niego nie należy, jest naprawdę własnością owego kupca, a on tu zupełnie bezinteresownie Jelinkowi, swojemu dobremu znajomemu, chciał wyrządzić jedynie przysługę. Oto ów kupiec swego czasu zostawił u niego beczkę „podobno z ubraniami", a żadną miarą z kiełbasami, prosząc, aby przy sposobności wysłać je z naftą do Wiednia. Sposobność nadarzyła się, ale równocześnie dowiedział się o tem — urząd walki z lichwą. Sprawa wykryła się. Jak się okazało, wplątany w całą aferę jest jeden z urzędników kolejowych, który podstawił wóz na rampę. Również silne poszlaki umaczania rąk są przeciwko urzędnikowi rafineryi Br. Nieckali. W ostateczności do kiełbas nikt się nie przyznał. Urząd walki z lichwą cały transport sprzedał konsumowi kolejowemu.

KRADZIEŻ W MAGAZYNACH KOLEJ. SYNDYKATU ROLNICZEGO. Było sobie czterech młodzieńców, a mianowicie W. Heretyk, lat 16, Wł. Bernatowski, lat 18, A. Sikora, lat 15, wszyscy z Krakowa. W młodych, bardzo nawet młodych głowach powstała chęć łatwego zdobycia większej gotówki. W tym celu włamali się do wagonów kolejowych syndykatu rolniczego i skradli nasiona i groch wartości przeszło 100.000 K. Interes poszedł gładko, a sprzedaż w b. Kongresówce nieźle się wiodła, ale do czasu. Policya wpadła na trop kradzieży i czterech młodzieniaszków przymknęła.

PODEJRZANA KIEŁBASA. Krakowski urząd walki z lichwą skonfiskował większą ilość kiełbas jakiemuś paskarzowi z b. Kongresówki, który, nie mając uprawnienia do sprzedaży, przywiózł je do Krakowa, dla interesu. Kiełbasę tę miał zamiar sprzedawać nawet dość drogo, zwłaszcza, że jakość jej jest wcale nieszczególna. Po zbadaniu przez chemików będzie ona rozsprzedaną.

LICHWA ŻYDOWSKICH RZEŹNIKÓW. Żydowscy rzeźnicy w Krakowie — jak dowiaduje się urząd walki z lichwą — pobiera za koszerne mięso ceny przekraczające taryfę maksymalną. Urząd ostrzega, że w razie dalszych nadużyć przedsięweźmie odpowiednie zarządzenia.

PRZYGODA PRZEMYŚLNEGO POPISOWEGO. — Moses Thorn obawiał się wojska, a właśnie nieszczęściem dla niego miał stawać do przeglądu. Oczywiście wielkie nieszczęście, ale dla Mosesa Thorna nie trudno było o radę. Dał więc 2 żandarmom 10.000 K, aby go od wszelkich nieprzyjemności uwolnili. Żandarmi ufali w pomyślną gwiazdę Mosesa Thorna i sądzili, że sprawa pójdzie gładko. Niestety źle trafili, bo jeden z nich, wraz z Mosesem Thornem, dostał się do aresztu.

NAPAD NOŻOWNICZY. Fr. Polak, lat 26, zamieszkały na Zwierzyńcu napadł wczoraj na ul. Lubicz na J. Wojciechowską i usiłował ją przebić dużym składanym nożem. Polak nie jest obcym na policyi, która go poszukuje za liczne kradzieże.

SKRADZIONO KROWĘ. M. Zduń, zamieszkałej przy ul. Parkowej 10, ze stajni skradziono krowę, wartości 20.000 K.

Z KRONIKI OSZUSTW. J. Kubiński, spólnik firmy Tokarski w Zakopanem wyłudził w podstępny sposób od dra S. Gottlieba 60.000 marek i uciekł.

Niedobrze jest w dzisiejszych czasach ufać ludziom, nawet młodym chłopcom, którzy teraz doskonale dorównują — niestety tylko w złem — starszym, a nawet ich nieraz przewyższają. Przekonał się o tem J. Przysiężniak z Zielonek. Przyjechał on do magazynów wojskowych na Rakowicach z wozem, zaprzągniętym w jedną parę koni. Wziął ze sobą parobka, który służył u niego już od dwóch tygodni, a którego znał o tyle, że nazywa się Franek i że ma lat 18. Franek, pomimo młodego wieku, w sposób bardzo złośliwy wyzyskał swoje incognito. Kiedy Przysiężniak pozostawił go przy koniach do pilnowania, Franek siadł spokojnie na wóz i odjechał. Jakież było przerażenie Przysiężniaka, gdy powróciwszy, nie zastał już ani wozu, ani koni, — pozostała tylko świadomość, że zaprząg ten reprezentował wartość 60.000 K i że trudno będzie schwytać Franka, o którym się wie tak mało. Pomimo to dał znać policyi.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

OTWARCIE 51-EJ WYSTAWY ZE ZBIORÓW F. JASIEŃSKIEGO nastąpi w niedzielę przed południem w Sukiennicach w sali racławickiej. Wystawione będą częściowo po raz pierwszy dzieła najsłynniejszych artystów polskich, między innymi „Szał" Podkowińskiego.

TOW. NUMIZMATYCZNE I MUZEUM ETNOGRAF. W piątek, dnia 21 bm. o godzinie 6 w sali Seminaryum archeolog. U. J., św. Anny 12 mówić będzie inspektor Seweryn Udziela na temat: „Wisła w folklorze". — Wstęp wolny, goście mile widziani.

MIĘDZYDZIELNICOWY ZJAZD POCZTOWY. Zarząd główny pracowników pocztowych telegrafu i telefonu w Warszawie uchwalił odbyć zjazd w Krakowie w dniu 29 maja 1920.

OGÓLNO-POLSKI ZJAZD CHRZEŚCIJAŃSKICH MAJSTRÓW SZEWSKICH odbędzie się w Krakowie w dniach 23 i 24 maja w Zielone Świątki w sali Rady miejskiej. Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 10 rano, poczem nastąpi szereg referatów, a między innemi: Przyszłe ustawodawstwo polskie a drobni rękodzielnicy, stosunek drobno-rękodzielniczego przemysłu szewskiego do wielkiej produkcyi fabrycznej, subwencye i pożyczki dla rękodzielników z funduszów państwowych, znaczenie kooperatyw, czy należy cechy utrzymać, czy je znieść.

ZWIĄZEK EMERYTÓW, RENCISTÓW, WDÓW I SIERÓT KOLEJOWYCH urządza ogólne zgromadzenie w niedzielę dnia 23 maja o godz. 4 po poł. w sali Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej 5.

OSTATNIE W TYM SEZONIE KONCERTY SYMFONICZNE odbędą się w „Bagateli" w niedzielę 23 bm. i poniedziałek 24 bm. W koncercie pierwszym współdziałać będzie prof. Zbigniew Drzewiecki, pianista, w drugim Irena Dubiska, wiolinistka.

OTWARCIE SEZONU KĄPIELOWEGO W INOWROCŁAWIU DLA CHORYCH WOJSKOWYCH. W bieżącym roku otwarty będzie sezonowo szpital w Inowrocławiu, obliczony na 30 łóżek oficerskich i 240 żołnierskich. Pierwszeństwo w zgłaszaniu się mają ci, którzy w służbie frontowej zachorowali. Inowrocław jest miejscem kąpielowem dla chorych na gruźlicę, gruczołów, choroby kości, stawów, ischias, blednicę, choroby przemiany materyi i wysiąkowe sprawy w opłucnej.

Z kraju.

W SPRAWIE POBYTU NACZELNIKA W SEJMIE. Tel. z Warszawy: W niektórych dziennikach warszawskich wydrukowano list posłów socyalistycznych do marszałka Sejmu, domagający się zaproszenia do Sejmu pana Naczelnika państwa, celem uroczystego powitania go. Ponieważ list ten mógłby wywołać wrażenie, jakoby inicyatywa zaproszenia Naczelnika państwa do Sejmu wyszła z łona klubu posłów socyalistycznych (co wyraźnie stwierdza „Robotnik"), przeto biuro Sejmu wyjaśnia, że sprawa została zdecydowaną znacznie wcześniej, niż pismo klubu P. P. S. doręczone było marszałkowi Sejmu.

KONFERENCYA MIN. PATKA Z POLSKIM KOMITETEM IGRZYSK OLIMPIJSKICH. Wczoraj minister spraw zagranicznych p. Patek odbył dłuższą konferencyę z przedstawicielami polskiego Komitetu igrzysk olimpijskich pp. Kazimierzem Biernackim, por. Tadeuszem Daszewskim i p. Tadeuszem Garczyńskim. Tematem była sprawa reprezentowania Polski na tegorocznych międzynarodowych igrzyskach olimpijskich w Antwerpii, na które Rzeczpospolita wysyła po raz pierwszy oficyalnych przedstawicieli. Konferencya poza omówieniem znaczenia reprezentacyjnego i dyplomatycznego dotyczyła głównie strony finansowej ekspedycyi. Wyjaśniono, że poza współdziałaniem rządu konieczna będzie szeroka pomoc ze strony społeczeństwa, które w innych państwach pokrywa 3/4 wielomilionowych budżetów olimpijskich.

PRZEDSTAWICIEL NIEMIECKI U MIN. PATKA. Tel. z Warszawy „Gazeta Warszawska" donosi, że niemiecki charge d'affaires złożył wczoraj wizytę ministrowi Patkowi.

Z POGŁOSEK O P. DMOWSKIM. Tel. nam z Warszawy: Wbrew doniesieniom niektórych pism nie jest prawdą, że p. Dmowski był już na audyencyi u Naczelnika państwa. Ma być dopiero dzisiaj.

ZJAZDY POLITYCZNE W WARSZAWIE. Tel. nam z Warszawy: Jutro zaczyna się tutaj kongres partyi socyalistycznej, na którym zapadnie postanowienie co do stosunku socyalistów do sprawy wzięcia udziału w rządzie.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się tu zjazd polskich związków zawodowych (N. Z. R.).

PUBLIKACYA PROJEKTU KONSTYTUCYI. Tel. z Warszawy: Wyszedł z druku projekt konstytucyi wraz z licznemi poprawkami, opracowanemi przez komisyę konstytucyjną.

Z KOMISYI KODYFIKACYJNEJ. Tel. z Warszawy: Komisya kodyfikacyjna pod przewodnictwem profesora dra Fiericha obraduje od 10 dni w Warszawie. Dyskusyę wywołała kwestya **wprowadzenia sądów przysięgłych do ustawy sądownictwa karnego.** Na plenarnem posiedzeniu komisyi po dwudniowej dyskusyi uzyskał większość wniosek posła Marka, w myśl którego sądy przysięgłe mają być wprowadzone dla spraw, grożących ciężkiemi karami, dla spraw politycznych i prasowych, o ile przez prasę popełnione zostaną czyny o charakterze politycznym.

WIZYTA MISS JULII LATHROP W P. K. P. D. Wybitna działaczka amerykańska Miss Lathrop, która przybyła do Warszawy celem poznania stanu opieki nad dziećmi w Polsce, zwiedziła ostatnio punkty odżywcze, zorganizowane przez państwowy Komitet pomocy dzieciom oraz biura tej instytucyi. Z organizacyą punktów odżywczych zaznajomiła Miss Lathrop pani Fuller, małżonka przewodniczącego amerykańskiego wydziału ratunkowego. Zwiedzając różne wydziały biura P. K. P. D., Miss Lathrop zatrzymała się dłużej w wydziale statystycznym, gdzie artystycznie wykonane tablice wykazują graficznie dobrodziejstwo dożywiania, podjętego przez tę instytucyę przy współudziale A. W. R. Szczególnie zainteresowały Miss Lathrop tablice porównawcze śmiertelności dzieci w roku 1917 i 1919 oraz przyrostu wagi u dzieci w pierwszem i drugiem półroczu 1919 r. W sierpniu 1917 r. zmarło w Warszawie 1453 dzieci, w tym samym miesiącu w roku 1919 — 1281. Wymowę tych liczb podnosi fakt, że w roku 1919 było o wiele więcej urodzeń niż w roku 1917. O tym samym zbawiennym wpływie dożywiania świadczą liczby poniższe. W pierwszej połowie 1919 r. średni dzienny przyrost wagi u dzieci wyrażał się w 8 1 gr., w drugiem po rozpoczęciu dożywiania produktami amerykańskiemi przyrost dzienny dochodził do 9 9 gr.

BANKIET NA CZEŚĆ RODICZEWA. Tel. nam z Warszawy: Wczoraj odbył się tu bankiet na cześć znanego kadeta rosyjskiego Rodiczewa. P. Rodiczew wygłosił mowę, w której zaznaczył, że polityka polska winna iść równolegle do linii politycznej, wyznawanej przez demokratyczną emigracyę rosyjską. (Wyrażenie p. R. jest bardzo wątpliwej wartości, boć wielu demokratycznych emigrantów rosyjskich wyznaje bardzo daleko idący imperyalizm rosyjski. P. R.

W SPRAWIE UKŁADU O ZAKŁADNIKACH. Tel. z Warszawy: Przewodniczący komisyi polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża do spraw wykonania układu o zakładnikach i jeńcach cywilnych, wysłał do rosyjskiego Czerwonego Krzyża w Moskwie depeszę następującej treści: Rosyjskie towarzystwo Czerwonego Krzyża, działając na podstawie mandatu rady komisarzy ludowych republiki sowieckiej, złożyło w dniu 30 października 1919 r. uroczyste oświadczenie o niestosowaniu na przyszłość w wojnie z rzeczpospolitą polską systemu brania zakładników. Deklaracya powyższa została potwierdzona następnie dnia 2 listopada 1919 r., jednak system zakładnictwa w ostatnich czasach był szeroko stosowany w Żytomierzu, Kijowie i innych miejscowościach względem obywateli polskich, osób pochodzenia polskiego i obywateli ziem, zajętych przez wojska polskie. Protestujemy przeciw stosowaniu brania zakładników. Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża uprasza rosyjskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża o wszczęcie natychmiastowych kroków w celu bezzwłocznego odesłania do linii demarkacyjnej na odcinku Borysławia wszystkich wziętych jeńców. Prosimy odesłać w pierwszym transporcie następujące osoby: Wł. Blechmana, Czaszycką, Helenę Sikorską, Wandę Burdon, Maryę Skrzycką, Aniclę Gnus, M. Użykiewicz, St. Wereniecką, Wł. Szmigielskiego, Pomorzańskiego, W. Lewantiego, Brzezińskiego, Różyckiego, Treppera, Józefa Najdermana, B. Podgórskiego, Ł. Jarowskiego, N. Obowskiego, E. Radonicisa, Z. Olędzkiego, Jana Hofmana, A. Sawickiego, Wiszniewską, T. Wileńskiego, Piotra Romaniuka, K. Bonanowskiego, Bolewskiego, Górską, Krzyżanowskiego, A. Naletyńskiego, Wandy Mazeckiej, F. Boguszewskiej, Z. Gnatowskiej, M. Gnatowskiej, K. Konickiej, J. Jaroszyńskiej, Dubickiego, P. Kawckiego, Turbańskiego, Cichockiego, Szymańskiego, Jana Szymańskiego, K. Szymańskiego, M. Romanowskiego. Ponieważ osoby powyższe zostały zabrane w charakterze zakładników bez żadnych środków materyalnych, przeto upraszamy rosyjskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża o wypłacenie im na pomoc doraźną w walucie sowieckiej po 5000 rubli na osobę na rachunek polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, które zaciągniętą pożyczkę ureguluje przy linii demarkacyjnej oczekiwanego transportu. Podpisany: Edward Zaleski.

ROZSTRZELANIE BANDYTÓW. Tel. z Warszawy: Onegdaj o godz. 6 i pół rano stracono na stokach cytadeli przez rozstrzelanie skazanych przez sąd doraźny bandytów Leona i Piotra braci Grochowskich, Władysława Brzozowskiego i Władysława Pardela.

PRZEMYŚL, 18 maja. (Morderca żandarmów przed sądem doraźnym. — Zgromadzenie kupców). Dnia 18 bm. zaczęła się przed sądem doraźnym w Przemyślu rozprawa przeciw Antoniemu Kramarskiemu (takie jest prawdziwe nazwisko mordercy); pierwszy oskarżony Tadeusz Gren popełnił samobójstwo. Kramarski oskarżony jest o to, że wspólnie z Grenem w dniu 12 maja br. zamordowali podczas obławy żandarmów Józefa Szczurkowskiego i Maryana Donnersberga. Trybunałowi przewodniczył radca Hesse, oskarżał prokurator Jurkiewicz, bronił radca Landy. Kramarski zeznaje, że gdy uciekł 1 kwietnia br. z więzienia sądu przemyskiego, zapoznał się z Grenem, który dał mu rewolwer i fałszywą legitymacyę oraz namówił go do wyjazdu z Przemyśla. Oskarżony zwala całą winę na Grena. W dalszym ciągu rozprawy ajent pol. Glik zeznał, że widział, jak Kramarski i Gren mierzyli z rewolwerów do żandarmów, zaś świadek Franciszek Pudełko, szeregowiec, zeznał, że widział, jak Kramarski strzelał do śp. Donnersberga. Po przemówieniach prokuratora i obrońcy trybunał skazał Antoniego Kramarskiego na 18 lat ciężkiego więzienia. Oskarżony liczy lat 17.

Onegdaj odbyło się w sali ratuszowej zebranie kupców i rękodzielników w sprawie zastanowienia pociągów pospiesznych na linii Lwów—Kraków w porze dziennej. Zebranie uchwaliło zwrócić się do ministerstwa kolei z prośbą o uruchomienie przynajmniej jednego dziennego pociągu pospiesznego na linii Lwów—Kraków. Poszczególni mowcy apelowali do zebranych, by gorliwie subskrybowali polską pożyczkę państwową.

KONKURS NA PLAKAT ANTIBOLSZEWICKI. Ministerstwo kultury i sztuki w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych ogłasza konkurs na plakat agitacyjny o treści antibolszewickiej na następujących warunkach: 1) Na konkurs nadsyłać mogą prace wszyscy artyści narodowości polskiej; 2) treść plakatu jasna, zrozumiała, o charakterze propagandowym, antibolszewickim; 3) Wielkość plakatu 85×75 ctm.; 4) ilość kolorów dowolna, technika litograficzna, 5) miejsce nadsyłania prac ministerstwo sztuki i kultury (Warszawa, Ordynacka 15). Nazwiska z dokładnym adresem w kopertach zamkniętych, opatrzone godłem; 6) termin nadsyłania prac upływa z dniem 5 czerwca 1920 r.; 7) nagrody dwie: 1-sza 7000 mk., 2-ga 5000 mk.; 8) zastrzega się prawo kupna nienagrodzonych prac po cenie 3000 mk.; 9) autora pracy nagrodzonej obowiązuje wykonanie plakatu na kamieniu za dodatkowym honoraryum 1000 mk.; 10) skład sądu: pp. Wacław Borowski, kap. Dobrodzicki, E. Niewiadomski, por. Fasiorkowski, J. Skotnicki, oraz zastępcy pp.: St. Ostrowski i H. Kuna.

CIEKAWE DOKUMENTY. Poseł polski w Paryżu, Zamoyski, przywiózł z sobą ciekawe dokumenty, dar p. Karola Sienkiewicza-Sieniuty, pochodzące z biblioteki zamku w Selnato. Jestto oryginał traktatu, zawartego w roku 16?7 między cesarzem rzymskim Ferdynandem III a królem polskim Władysławem IV Wazą i podpisanego również przez książąt: Jana Kazimierza, Karola Ferdynanda, biskupa wrocławskiego, oraz ks. Annę.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Piątek, 21 bm.: „Pan poseł" M. Fijałkowskiego.
Sobota, 22 bm.: „Kościuszko pod Racławicami".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Piątek 21 bm.: „Miłostki wojskowe".
Sobota, 22 bm. popoł.: „Krakowiacy i górale", wieczorem „Miłostki wojskowe".

REPERTUAR „BAGATELI".
Piątek, 21 bm.: „Pani prezesowa".
Sobota, 22 bm. popoł.: „Jaś i Małgosia", wieczorem „Pani prezesowa".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Piątek, 21 bm.: „Jenerał huzarów".
Sobota, 22 bm.: „Jenerał huzarów".

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Stanisław Olszewski, porucznik Wojsk Polskich, rodem ze Strzelczysk, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.
4004

SKŁADKI:
DLA TOWARZYSTWA RATUNKOWEGO
złożył w Administracyi »Nowej Reformy« p. Ozyasz Pomeranz 400 K. 4010

Z terenów plebiscytowych.

STRAJK POLSKIEJ DZIATWY SZKOLNEJ.

Bytom, 21 maja (PAT). Strajk dziatwy szkolnej polskiej wobec opornego stanowiska nauczycieli niemieckich w sprawie nauki w języku polskim rozszerza się coraz bardziej na Górnym Śląsku. Ludność polska wypędza nauczycieli tych ze swoich wsi. **Dziatwa polska organizuje sama posterunki strajkowe i nie dopuszcza do szkoły nieuświadomionych i łamistrajków.** Sprawa szkolna na Górnym Śląsku staje się coraz bardziej poważną. Jeżeli komisya koalicyjna nie zdecyduje się na stanowczy krok i nie zaprowadzi języka polskiego, należy się obawiać poważnych następstw tego traktowania Polaków jako obywateli drugiej klasy.

UCHWAŁY GÓRNOŚLĄSKICH PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH.

Bytom, 21 maja (PAT). Polskie Stowarzyszenie pracowników pocztowych i telegraficznych na zjeździe swoich delegatów ustanowiło przedłożyć koalicyjnej komisyi rządzącej żądania: Żądamy, **aby na pocztach górnośląskich język polski to samo miał prawo co język niemiecki,** aby »Orędownik«, urzędowy organ dykrecyi opolskiej, wychodził w języku polskim i niemieckim, aby napisy na poczcie i rozporządzenia dla publiczności ogłaszane były w obu językach, aby przy załatwianiu publiczności w urzędach pocztowych i przy okienkach dozwoloną była obsługa w języku polskim, aby ogłoszenia zebrań, zawodowych kursów itd. wolno było **wywieszać w obu językach.** Żądamy, aby zaprzestano szykanowania i prześladowania urzędników narodowości polskiej, aby w czasie plebiscytu żadnego z urzędników nie przenoszono na inną posadę. Żądamy **usunięcia z Górnego Śląska urzędników pocztowych hakatystycznych,** którzy mącą spokoj na Górnym Śląsku, prześladują polskich pracowników, a szczególnie członków polskiego stowarzyszenia pracowników przy poczcie i telegrafie, i tych, którzy biorą udział w społecznem życiu polskiem.

NAPAD NIEMCÓW NA POCHÓD POLSKI.

Kwidzyn, 21 maja (PAT). Uzbrojone bandy Niemców, wspólnie z policyą niemiecką dokonały **napadu na pochód ludu polskiego**, zorganizowany w Kwidzynie 16 bm. Z pośród uczestników pochodu kilku odniosło rany. Wielu zaś ciężko pobito. Wezwany przez komisyę koalicyjną oddział bersaglierów w energicznem wystąpieniu przeszkodził dalszym ekscesom.

WOJSKA ANGIELSKIE W SZCZYTNIE.

Olsztyn, 21 maja (PAT). Do Szczytna przybyło wojsko angielskie. Szowiniści niemieccy wysłali na dworzec kolejowy na powitanie wojska angielskiego kapelę, która wygrywała w poczekalni kolejowej »Deutschland, Deutschland über Alles«. W ten sposób **kpią sobie Niemcy z okupacyi** na terenach plebiscytowych.

NIEMCY STRZELAJĄ DO ŻOŁNIERZY ANGIELSKICH.

Olsztyn, 21 maja (PAT). Z Biskupic donoszą, **że do dwóch żołnierzy angielskich, przechodzących polem, dano dwa strzały karabinowe.** — Sprawców nie wykryto. »Bischofsberger Ztg.« pisze z tego powodu, że ludność niemiecka powinna się wstrzymać od wszelkich gwałtów, jak długo komisya międzysojusznicza ma władzę, w przeciwnym razie bowiem mogłoby postępowanie ludności zaszkodzić sprawie niemieckiej, która, zdaniem gazety, stoi bardzo dobrze. Gwałty mogłyby mieć tylko ten skutek, **że plebiscyt zostałby odroczony.**

PRETENSYE DO DELEGACYI SOCYALISTYCZNEJ.

Olsztyn, 21 maja (PAT). Pobyt delegacyi niemieckich socyalistów niezależnych z terenów plebiscytowych w Łodzi i Warszawie, wywołał w prasie niemieckiej ogromne wrażenie. Wszystkie pisma **zarzucają socyalistom niezależnym, że się zaprzedali Polsce.** Polemika trwa w dalszym ciągu. Pewne sfery niemieckie żądają wykluczenia ich z partyi.

Bolszewicy aresztowali przedstawicieli polskich.

Warszawa, 21 maja (Tel. wł.) »Robotnik« donosi: Otrzymujemy następujące informacye: Baku zostało zajęte 27 kwietnia przez bolszewików. Bolszewicy aresztowali bawiących w tym czasie w Baku posła polskiego **Tytusa Filipowicza** oraz urzędników poselstwa: **Bondyego, Smogorzewskiego i Kolasińskiego.** — Wszyscy oni wyjechali 25 kwietnia z Tyflisu do Baku w towarzystwie naczelnika państwa Aserbejdżanu i jego ministra spraw zagranicznych. Gdy przyjechali do Baku 26 kwietnia, wybuchła tam rewolucya bolszewicka, a nazajutrz z Derbentu przyszło wojsko bolszewickie, nie napotykając żadnego oporu. **Podobno wszystkich aresztowanych wywieziono do Moskwy jako zakładników.**

Delegaci sowieccy w Anglii.

Wiedeń, 21 maja (PAT). Donoszą z Kopenhagi, że **delegaci sowieckiej Rosyi złożyli w poniedziałek wizytę w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych.** Przyrzekli oni nie urządzać żadnych wywiadów i **nie szerzyć żadnej politycznej propagandy.**

Angielska delegacya robotnicza w Moskwie.

Paryż, 21 maja (PAT). »Temps« ogłasza telegram bolszewicki z Moskwy, wedle którego angielska delegacya robotnicza przybyła do Moskwy w niedzielę, razem ze skandynawską delegacyą robotniczą, oraz z delegatem amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Jeden z komisarzy ludowych oświadczył w przemówieniu powitalnem, że gdyby 6 milionów robotników angielskich podniosło swój głos, wówczas przezwyciężonoby wszelkie trudności i czerwony sztandar powiewałby nad całą Anglią.

Londyn, 21 maja (Tel. wł.) »Daily Herald« donosi ze Sztokholmu, że **przedstawiciel Anglii w Rewlu, Gough, wyjechał do Moskwy.** — Prasa sowiecka komentuje to jako oficyalne nawiązanie stosunków Anglii z rządem sowieckim.

Przedstawiciel Rosyi w Estonii.

Wilno, 21 maja (PAT). Z Rewla donoszą: Przedstawicielem Rosyi sowieckiej przy rządzie estońskim ma zostać hrabia Benkendorf. Byłby on **pierwszym przedstawicielem sowietów przy rządzie zagranicznym.**

Rokowania litewsko-rosyjskie utknęły

Kopenhaga, 21 maja (PAT). »Berlingske Tidende« donosi, że **rokowania pokojowe, toczące się w Moskwie z delegacyą litewską, utknęły z powodu stanowiska członków delegacyi litewskiej.** Z innego źródła donoszą natomiast, że rokowania w sprawie granicy rosyjsko-litewskiej postępują pomyślnie.

Brusiłow dyktatorem wojennym.

Wiedeń, 21 maja (PAT). Donoszą z Waszyngtonu: Dodatkowe wiadomości z Azyi wschodniej potwierdzają, że Brusiłow objął na żądanie rządu sowietów, wojskową dyktaturę dla wszystkich spraw, dotyczących wojny.

Prof. Waldemar o Litwie.

Olsztyn, 21 maja (PAT). Z Kłajpedy donoszą, że powrócił do Kowna z podróży do Paryża i Londynu profesor Waldemar, litewski minister spraw zagranicznych. Opowiedział on dziennikarzom, że **Anglia gotowa jest przyznać niezależność Litwie.** Dalej powiedział profesor Waldemar, że **kwestya Wilna ma być wkrótce rozwiązana przychylnie dla Litwy** i że terytoryum Kłajpedy zostanie w najbliższym czasie przyłączone do Litwy. Stanowisko Francyi wobec Litwy staje się coraz przychylniejsze. — Francuska misya wojskowa ma być wkrótce zamieniona na reprezentacyę dyplomatyczną. W dalszym ciągu swej deklaracyi profesor Waldemar **zaprzeczył pogłoskom, jakoby Litwa wchodziła w porozumienie z bolszewikami** oraz o propagandzie bolszewickiej na Litwie. Demokratyczna konstytuanta litewska, wybrana ostatnio, jest tego najlepszym dowodem.

Niepotwierdzone wieści o ugodzie łotewsko-niemieckiej.

Ryga, 21 maja (PAT). Od listopada 1919 r. do maja bieżącego roku rząd łotewski **zasekwestrował 133 majątków ziemskich** za udział właścicieli w akcyi Bermondta. 40 zasekwestrowanych majątków należy do rozmaitych książąt, hrabiów i baronów.

Ryga, 21 maja (PAT). **Informacye prasy o dojściu do skutku porozumienia łotewsko-niemieckiego nie potwierdzają się.** Delegacya łotewskiego Czerwonego Krzyża wróciła do Rygi, nie doprowadziwszy układu do pomyślnego końca. Niemcy stawiają przedewszystkiem trudności w sprawie odszkodowań, za akcyę Bermondta na Łotwie.

Transport Czechów z Syberyi.

Lyon, 21 maja. Z Colombo donoszą, że **transportowy parowiec »America«**, który dawniej należał do Niemiec, wiezie z Władywostoku **10.466 Czechów.**

Ruch antydynastyczny w Jugosławii.

Bukareszt, 21 maja (Tel. wł.) Donoszą tu z Belgradu, że od kilku dni trwają tam **walki uliczne na tle antydynastycznem.** Konak oblężony przez tłum. Wojsko odpowiedziało wczoraj salwami z karabinu maszynowego, przyczem **zabito 12 osób, raniono około 120.** Chorwacya ogłosiła niepodległość, a Bośnia i Hercogowina zażądały daleko idącego samorządu. **Położenie w Jugosławii jest bardzo poważne.** Najbliższe dni przyniosą niezawodnie szereg niespodzianek.

Różne wiadomości polityczne.

Wobec uchylenia się Bonomiego od utworzenia gabinetu, **król powierzył misyę tę Nittiemu.** Nitti rozpoczął już rokowania ze stronnictwami. Kwestya utworzenia gabinetu przez Nittiego rozstrzygnie się bezpośrednio.

Rada związkowa szwajcarska urzędowo zawiadomiła sekretaryat Ligi narodów **o przystąpieniu Szwajcaryi do Ligi.**

Z Królewca donoszą, że w Rothwiesen nastąpił **nowy wybuch amunicyi.** Szczegóły jeszcze nie są znane, są zabici i ranni.

Według doniesień angielskich, **zniesienie wszystkich urządzeń fortecznych na Helgolandzie będzie zupełnie ukończone w najbliższych dniach.** Wszelkie fortyfikacye i działa zostały zniszczone przez niemieckich robotników pod nadzorem angielskich.

Poincare podał się do dymisyi z prezydentury komisyi odszkodowań.

Rumuńska para królewska z księżniczką Elżbietą udała się **w 10-dniową podróż na Bukowinę** i Bessarabię. Towarzyszy jej cały dwór i prezydent ministrów.

Bourgeois odczytał na Kapitolu w Rzymie w czasie plenarnego posiedzenia rady Ligi narodów swój referat **w sprawie komisyi rozbrojenia.**

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— *(mj)* ROWID HENRYK: Podstawy pedagogiki Trentowskiego (Lwów—Warszawa, 1920, str. 72).

Popularnie i zarazem naukowo omówiona działalność pedagogiczna autora Chowanny. Cenny przyczynek do dziejów naszej pedagogii, której rezultaty teoretyczne własnej społeczności mało nieraz są znane. Tem milej powitać go należy, że stanowi ogniwo w zaczętym od niedawna zwrocie ku rodzimym tradycyom wychowawczym.

Mimo ciężkiej swojej terminologii, Trentowski powinien być dobrze znany naszym pedagogom. Mogą się jeszcze dzisiaj dużo od niego nauczyć, z pożytkiem dla szkoły polskiej. Ideał „bożoczłowieczeństwa", zalecony przez Trentowskiego, nie stracił bynajmniej na ważności i wartości. Pedagog polski znajdzie u niego nie tylko filozoficznie ujęty system pedagogiczny, ale zarazem szereg doskonałych wskazań praktycznych. Dość przypomnieć następujące zdanie z Chowanny: »Rozwijaj wszystkie strony boskości, natury i człowieczeństwa w twym wychowańcu. Pierwsze nasze filozoficzne pedagogii prawidło walczy wszystkiemi siłami przeciw każdemu jednostronnemu wychowaniu; Nie należy się chłopca wychowywać li do tronu, li na ministra, kapłana, żołnierza, kupca, uczonego, rolnika i t. p. Wychowaj go na człowieka prawdziwego, czującego w sobie człowieczeństwo, całą naturę i Boga, a będzie mu łatwo zostać każdego stanu człowiekiem! Nie do ciebie, ale do niego należy przyszły wybór zatrudnienia i stanu!...«

Równie cennych, a uzasadnionych wskazówek znajdzie się u Trentowskiego niemało. Jest więc zasługą p. Rowida, że zmusi naszych pedagogów do bliższego zaznajomienia się z autorem Chowanny, przez co oni sami już pogłębią wiadomości teoretyczne i potrafią zastosować je w szkole, która naprawdę potrzebuje przewietrzenia w duchu dobrych tradycyj, ażeby wyrwała się nareszcie z niewoli domorosłego obskurantyzmu.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 20 maja 1920.

		ofiar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.			
Bank Hipoteczny		800'—	840'—
Polski Bank Przemysłowy		640'—	680'—
	Transakcya		660'—
Polskie Tow. handlowe		560'—	620'—
	Transakcya	570'—	600'—
Handlowa spółka „Impex"		380'—	420'—
	Transakcya		400'—
Waluty i dewizy:			
Marki niemieckie po 100		580'—	620'—
Marki niemieckie po 1000 mk.		625'—	645'—
Ruble carskie po 500 rb.		345'—	355'—
Ruble carskie po 100 rb.		320'—	340'—
Ruble dumskie		75'—	85'—
Franki francuskie		17'—	18'—
Dolary		270'—	280'—
	Transakcya	277'50	279'50
Lei rumuńskie		490'—	510'—
	Transakcya		505'—
Wiedeń		—'—	—'—
	Transakcya	135'50	136'—
Berlin		—'—	—'—
	Transakcya	630'—	645'—

DYWIDENDA BANKU AUSTRO-WĘGIERSKIEGO. Tel. z Wiednia: Rada jeneralna austro-węgierskiego banku postanowiła zaproponować na walnem zgromadzeniu dnia 2 czerwca wypłacenie dywidendy w wysokości 70 K za akcyę za r. 1919. Koron 28 należałoby odciągnąć ze względu na ich wypłatę 1 lipca 1919 roku, zaś pozostałą sumę 42 korony na akcyę wypłacić z pozostałości z roku 1918. Wobec tego byłaby cała nadwyżka z roku 1919 zatrzymana. Przeciw temu projektowi zaoponował czecho-słowacki komisarz rządowy, oświadczając zarazem, że musi się w tym względzie porozumieć z rządem czecho-słowackim.

STAN GOSPODARCZY NA WOŁYNIU. Zasiewy jare z małemi wyjątkami są już na Wołyniu na ukończeniu, tak w małej, jak i w większej własności. Z powodu braku deszczu, zasiewy jare, jak i oziminy, przedstawiają się nadal niepocieszająco. W powiatach wschodnich procent nieobsianych pól jest bardzo znaczny, z powodu już to braku nasion, już to braku inwentarza. Daleko lepiej pod tym względem przedstawiają się powiaty zachodnie. Z powodu braku maszyn i surowca, w przemyśle panuje zastój. Handel, z powodu ograniczenia ruchu kolejowego, prawie ustał, a ceny na towary, sprowadzane z b. Kongresówki prawie podwójnie wzrosły.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby na Wołyniu dochodzą obecnie do cen następujących: pud mąki żytniej 600 mk., pud mąki pszennej 1200 mk., pud owsa 230 mk., pud jęczmienia 230 mk., pud ziemniaków 200 mk., funt mięsa 20 mk., funt słoniny 50 mk., funt kaszy 30 mk., funt soli 10 mk., funt masła 70 mk., funt cukru 60 mk., jaja za sztukę 4 mk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Froter

Bochenek wiórnje i oczyszcza gruntownie mieszkania. Starowiślna 1. 3957

Zgubiono

dokument wojskowy na nazwisko Józef Kołodziej. Oddać do magistratu stoł. król. miasta Krakowa. 3958

3½ morga

dwie parcele budowlane o 2 frontach na Nowej Wsi, przy Łobzowie, sprzeda Biuro F. Turliński, Kraków, Podwale 3. 3961 1 3

Sprzedaż.

Willa czynszowa w XVI dzielnicy Krakowa, 5 minut od tramwaju, o 21 ubikacyach mieszkalnych z ogródkiem, zaraz do sprzedania. Cena 400.000 marek polskich. Dług hipoteczny około 50.000 Mp. Wiadomość u firmy „Polskie kolejki" ul. św. Gertrudy 2, od godz. 9—12 i od 3—6 bez pośrednika. 3962 1 3

MIESZKANIE

z 4 pokoi, kuchni, z wszelkim komfortem, we Lwowie, zamienię zaraz na mniejsze lub większe w Krakowie. Zgłoszenia pod „**Mieszkanie**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3963

Przystępując do budowy chemicznej fabryki przetworów tłuszczowych i pakunków w byłej Kongresówce, poszukujemy fachowego

chemika i majstra

obeznanego dokładnie z tym działem produkcyi. Zgłoszenia przy załączeniu świadectw i podaniu warunków prosimy nadsyłać pod „**Chemia**" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 3965 1 2

Zgubiono

13 lipca 1919, na stacyi w Bochni portfel, zawierający kartę zwolnienia z wojska na imię Seliga Sossbera. — Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Kraków, ulica Dietla 61, Gemeiner. 3967

Dyplom. pielęgniarka

Niemka, poleca się do pielęgnowania chorych. Ul. Lubomirskiego 14, parter. 3968 1 2

Zbiór owoców

z 500 sztuk jabłoni, z 40 sztuk grusz do wydzierżawienia zaraz. Wiadomość: Z. Włodek, Kraków, ul. św. Filipa 25. 3969 1 2

Do sprzedania

jadalnia, złożona z kredensu, stołu, 6 krzeseł i zegara. Ul. Bernardyńska 10, drzwi 11, od godz. 2—4. 3973

Osoba inteligentna

poszukuje do wynajęcia zaraz pokoju z komfortem i obsługą. — Warunki według umowy. — Zgłoszenia pod „**Kompens**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3974 1 3

Piekarnię

kupię lub wydzierżawię w Krakowie, ewentualnie w Podgórzu. — Zgłoszenia pod „**W. K.**" do Biura „Promień", ulica Garbarska 26. 3975 1 2

WILLĘ

o 6 pokojach i kuchni, z jednomorgowym ogrodem i sadem, z całem urządzeniem, z inwentarzem żywym i martwym, w bardzo uroczej okolicy położoną, pięć minut od stacyi kolejowej, pół godziny jazdy koleją od Krakowa za cenę 160.000 Mk. sprzeda zaraz Biuro: Kraków, ul. Sławkowska 23. Wiadomość: od godz. 10—1 przed południem lub od 4—7 po południu lub listowna: Kefer Jaromin. 3977

MŁYN ROPNY

o sile 15 HP o dwóch parach walców, całkiem nowy, zabudowania murowane, nowe, w zachodniej Galicyi, przy głównym torze kolejowym Rzeszów-Kraków, za cenę 360.000 Mp. sprzeda zaraz Biuro: Kraków, ul. Sławkowska 23. Wiadomość od godz. 10—1 przed południem i od 4—7 po południu albo listownie: Kefer, Jaromin. 39[illegible]

Dwa sklepy spożywcze

jeden z pomieszkaniem (dwa pokoje i kuchnia), drugi bez pomieszkania, ale przy bardzo ruchliwej ulicy, sprzeda zaraz Biuro: Kraków, ul. Sławkowska 23. Wiadomość: od godz. 10—1 przed południem i od 4—7 po południu lub listownie: Kefer Jaromin. 3979

Realność

w śródmieściu (ewentualnie połowa), nadająca się na kino-teatr lub inne przedsiębiorstwo, do sprzedania. — Zgłoszenia u właściciela: Mały Rynek 6, I p., od 5—6 po południu. 3468 4 5

Kupuję starą garderobę

męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., w ofic. [illegible]. 3351 3 10

Słuchacz II roku praw i absolwent filozofii, z kilkoletnią praktyką nauczycielską w gimnazyum, poszukuje lekcyi lub zajęcia biurowego. Zgłoszenia: Zeńczakowa, Kraków XXII, ul. Warneńczyka 3, I p., dla Z. E. 3981

Lodownię pokojową

kupię. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Grodzka 13, 3989 1 2

Dwie restauracye

czyli interesa śniadankowe w centrum miasta Krakowa, przy bardzo ruchliwych ulicach, za bardzo przystępną cenę, sprzeda zaraz Biuro: Kraków, ul. Sławkowska 23. Wiadomość: od godz. 10—1 przed południem i od 4—7 po południu lub listownie: Kefer Jaromin. 3980

Techników

obeznanych z opracowaniem pomiarów, oraz zdolnych **rysowników**, którzy możliwie już pracowali w urzędach ewidencyjnych dla podatku gruntowego, poszukuje Województwo Pomorskie, wydział robót publicznych IV. 4. Toruń, ulica Leśna l. 15. Tamże należy nadsyłać zgłoszenia wraz z odpisem świadectw i dokładnym życiorysem. 3982 1 3

Nauczycielka szkoły wydziałowej krakowskiej udzielać będzie przez wakacye w Krynicy lekcyj za utrzymanie. Zgłoszenia listowne pod „**Z. W. Krynica**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3607 3 3

Technik dentystyczny poszukuje posady na dobrych warunkach od 15 maja. Podanie warunków pod „**Technik dentystyczny**" Nowy Sącz, ulica Matejki 10. 3617 3 3

Kino-operator

egzaminowany, zdolny, mogący się wykazać dobremi świadectwami, zostanie natychmiast przyjęty za dobrem wynagrodzeniem. Reflektuje się na pierwszorzędną siłę. — Zgłoszenia z odpisami świadectw uprasza się nadsyłać pod adresem: Zarząd kinoteatru „Apollo", Borysław. 3665 2 2

Leśniczy z egzaminem, długoletnią praktyką, zamiłowany leśnik i myśliwy, posiadający chlubne rekomendacye, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod „**Leśniczy**" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 3729 2 2

Naprawy „Primusów"

naczyń blaszanych, lodowni pokojowych i restauracyjnych, dachów, dzwonków elektrycznych, wodociągów **wykonywa najspieszniej i najtaniej**

Wytwórnia przedmiotów metalowych Müller i Puchalski.

Roboty i zlecenia przyjmuje Biuro miastowe: Rynek gł. 7—8, w podworcu (dawne biuro „Lot") lub Wytwórnia: ul. Czysta 14. 3562 2 10

Potrzebna zaraz

do fabryki, jako robotnica, lepsza, nie wstydząca się pracy osoba, z dobremi poleceniami. — Zgłoszenia osobiste: ul. Krowoderska 38, parter, między 10—11 przed poł. 3450 3 3

Notaryat w Skawinie przyjmie zaraz pomocnika kancelaryjnego lub młodszego koncypienta, biegłego w sprawach hipotecznych i spadkowych. 3595 4 3

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 2455 17 4

Do sprzedania

realność około 1½ morg., w tem parcela budowlana z dużym budynkiem, tuż przy torze kolejowym i gazowym rurociągu, przy głównej szosie, obwodowem mieście, punkt pryncypalny, nadający się pod fabrykę, mieszkania lub gospodę, do nabycia za 200 tysięcy koron. Zgłoszenia pod **3879** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3679 3 3

⚒ Kupujemy ⚒

wagonami
smołę z węgli kamiennych
smołę twardą
miał węglowy
węgiel drzewny
gruzy koksowe
i prosimy o oferty

Kohlenkontor Bromberg
Bydgoszcz
ul. Wilhelma 46/47, Telefon 12 i 13.
2718 4 6

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY

FILIA W KRAKOWIE

poszukuje

ukwalifikowanych urzędników

z praktyką do korespondencyi, buchalteryi i registratury. Podania z odpisami świadectw i z podaniem referencyj wnosić należy do Dyrekcyi w drodze pisemnej. 3728 2 12

Jaworznickie Gwarectwo węglowe w Jaworznie

3912 1 2

rozpisuje konkurs na posadę **zarządcy i kierownika magazynu artykułów technicznych.** — Reflektuje się wyłącznie na siły pierwszorzędne i fachowe, z manipulacyą materyałami kopalnianymi gruntownie obznajomione.

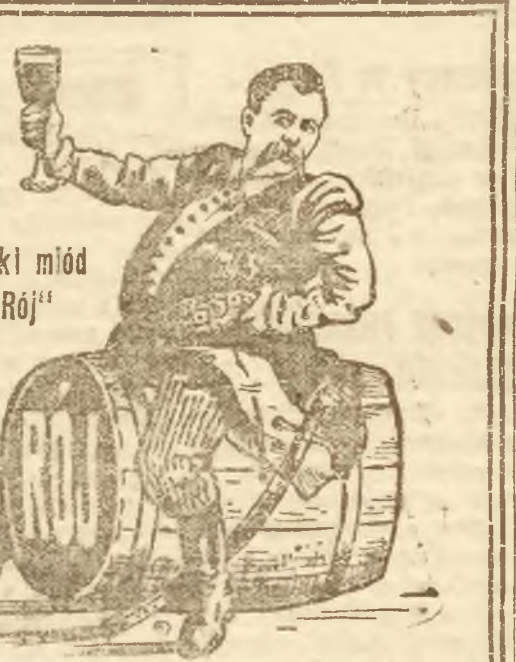
Zgłoszenia z odpisami świadectw, curriculum vitae i podaniem żądanego wynagrodzenia, należy wnosić do **Dyrekcyi Jaworznickiego Gwarectwa w Jaworznie.**

Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi

Do sprzedania

auto ciężarowe »Fiat«, pojemności 5000 kg z doczepką na 4000 kg, bardzo mało używane. Oglądać można: Kraków, ulica Starowiślna 83. 3697 2 2

Pijcie tylko prawdziwy kasztelański miód z marką „Rój"



3507 3 3

Małopolska fabryka miodu „Rój", Ska z ogr. odp. Kraków, XXII., Rynek 12.

Centrala rafineryi nafty i kopalń w Warszawie przyjmie natychmiast zdolnego, rutynowanego

urzędnika

do zakupu materyałów technicznych, a zarazem do samodzielnego prowadzenia danego działu. Wyczerpujące zgłoszenia z opisem dotychczasowej działalności przesyłać pod: Rafinerya, Warszawa, skrzynka pocztowa 57. 3454 3 3

Dam kapitał i współpracę

oraz urządzone biuro wraz z telefonem do dobrze rentującego się przedsiębiorstwa. — Zgłoszenia pod „**Spólnik**" przyjmuje Administracya »N. Reformy«. 3308 2 3

— PRAWDZIWE —

MYDŁO OGÓRKOWE

do wydelikacenia i upiększenia twarzy

Dra IHNATOWICZA

— Wszędzie do nabycia. — 342 19 0

SKŁAD HURTOWNY

pończoch, skarpetek i rękawiczek

K. J. POMIŃSKIEGO

w Warszawie

ulica Wiejska 1, vis-à-vis Sejmu. **Telefon 194-88.** na parterze od frontu.

Towar nabywa wprost od fabrykantów i zagranicznych eksporterów. 3623 2 2

Sprzedam mój

skład optyczny

dobrze prosperujący, z elektr. szlifiernią, egz. przeszło 60 lat, w b. ruchliwej miejscowości, z klientelą ze wszystkich kół ludności. Dobra egzystencya dla fachowca. Cena 225.000 mk. **M. Bobe, Poznań,** Aleje Marcinkowskiego 7. 3678 2 3

POWAŻNA INSTYTUCYA FINANSOWA

poszukuje

KILKU URZĘDNIKÓW DO REGISTRATURY

z odpowiednią długoletnią praktyką, na korzystnych warunkach. — Posady są do objęcia zaraz.

Podania z odpisami świadectw i z podaniem warunków oraz referencyj przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „**Instytucya finansowa**". 3189 3 5

Leśnik kwalifikowany

z wyższem wykształceniem jest poszukiwany do objęcia stanowiska zarządcy lasów w dobrach XX. Sanguszków.

Zgłoszenia udokumentowane nadesłać do Centralnego zarządu dóbr w Gumniskach ad Tarnów, Małopolska. 3621 2 2

Znowu do nabycia **SKABOFORM** Znowu do nabycia

w 3 dniach skutkuje!

Na świerzb, swędzenie, liszaje i nieczystość skóry niezawodny środek — przez aptekarzy wielokrotnie polecona

Dra Flescha oryginalna maść i puder „**SKABOFORM**"

nie brudzi, nie barwi, bez woni.

Wybitny środek zapobiegawczy „Mydło siarkowe Skaboform". Najlepiej desynfekcyonujące „Mydło smołowcowe Skaboform".

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Skład główny: Główna rozsprzedaż „Skaboformu" na Polskę: Kraków, ulica Lubicz 22. 3587 4 32

Kilka wagonów marmolady Melange

w skrzynkach po 20 kg, 50% cukru i 50% owocu, w Krakowie zaraz do zbycia.

Stiglitz i Stark, Bielsko.

Adres telegr.: Stiglitz Bielsko. 3525 3 5

BANK HANDLOWY w WARSZAWIE

ODDZIAŁ KRAKÓW

ULICA WIŚLNA L. 3

przyjmuje zapisy na

długoterminową i krótkoterminową

5% Pożyczkę Państwową z r. 1920

na oryginalnych warunkach, ogłoszonych przez ministerstwo skarbu.

331[illegible]

MŁODY

pomocnik handlowy z działu konfekcyi męskiej i damskiej, władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje natychmiast posady. Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Ad. Schwalbego w Bielsku, ul. Kolejowa 13. 3720 2 3

PARCELI

lub domu do zburzenia poszukujemy. Wiadomość: Tislowitz i Ehrlich, Przedsiębiorstwo budowlane, ul. Podgórska 12. 3739 2 3

Do sprzedania

aparat do elektryzowania. Wiadomość: Romański, Dębniki, ul. Madalińskiego 17. 3718 2 2

Technik budowlany

znajdzie zaraz zajęcie w ekspozyturze budowlanej w Zborowie, gdzie odnośne zgłoszenia wraz z podaniem studyów i praktyki nadsyłać należy. 3727 2 3

Do sprzedania

meble 2 pokoi i kuchni, może być i mieszkanie. Wiadomość: Biuro ogłoszeń F. Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 3708 2 2

Stenotypistka

zdolna korespondentka polska, znajdzie dobrą, stałą posadę w zagranicznem Towarzystwie nawigacyjnem w Krakowie. Zgłoszenia pod „**Navigazione**" do Biura „Ruch" ul. Szczepańska 9. 3725 2 2

Do sprzedania

urządzenie sklepowe, jasne, prawie nowe, ewentualnie lokal z firmą do przedzierżawienia. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 3709 2 2

2 praktykantów

handlowych znajdzie zaraz umieszczenie w handlu pod firmą R. Wibiral i Sp. w Krakowie, ulica Grodzka 37. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 3702 3 3

Materyały wełniane

na ubrania męskie i kostyumy damskie, **sprzedaje** po cenach fabrycznych

W. Pietruszka
Kraków, ul. Szczepańska 7, I p.

3707 2 2

Parowa fabryka cegły

oraz wyrób dachówek cementowych i wyrób rur betonowych (piec pierścieniowy, lokomobila 36 HP) i siedem morgów gruntu w Prądniku Czerwonym, za przystępną cenę do sprzedania. — Wiadomość w Prądniku Czerwonym Nr 178, u p. Kirscha. 3671 2 3

Panna

młoda, pracowita, o miłej powierzchowności, urzędniczka prywatna pragnęłaby objąć stosowną posadę z całem utrzymaniem. — Zgłoszenia pod „**Uczciwość**" Kraków skrytka pocztowa 105. 3900 2 [illegible]

Osoba inteligentna

lat 40, poszukuje miejsca na wyjazd w Poznańskie lub do Królestwa do zarządu domem (może być na plebanii). — Wiadomość: Drozdowska, Kraków, ul. Smoleńska 35, parter, na prawo. 3897 2[illegible]

Szukam pokoju

umeblowanego w okolicy ulicy Karmelickiej lub uniwersytetu, dając prócz czynszu możność korzystania z mego pianina. Zgłoszenia: Henryk Fleiszer, ul. Kremerowska 2. 3879 2 2

P. sierżanta sztabowego

Iwanickiego Władysława lub jego rodzinę proszę o adres i wskazanie, gdzie się znajdują moje akta z 1918 roku. Podpor. Jabłoński, Kielce, ulica Hipoteczna 45. 3872 2 3

Zamienię

2 pokoje, przedpokój z kuchnią z komfortem, we Lwowie, ul. Zygmuntowska, na takie lub 3 pokoje za dopłatą w Krakowie. Zgłoszenia pod „**Lekarz**" do Biura „Ruch" ul. Szczepańska 9. 3876 2 2

Urzędnik administracyjny

ze znajomością organizacyi buchalteryi podwójnej zmieni miejsce od 15 lipca b. r. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „**Urzędnik**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3741 2 2

Poszukuje się

zdolnej buchalterki z polskim i niemieckim językiem. Zgłoszenia listowne: ul. Madalińskiego 16 Biuro ogłoszeń, Kraków, dziel. XI. 3753 2 2

Różne

przybory masarskie, używane, w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Grodzka 7, II p. 3749 2 3

Przystąpię do spółki

z kapitałem 150—200.000 M do przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego. Zgłoszenia pod „**Spólnik**" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 3746 2 2

Do nabycia

w dobrym stanie: pianino, sypialnia, jadalnia i salonik w **Nowym Sączu,** ul. Matejki 18. 3731 2 [illegible]

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". 50 4 0

Korespondentka

polsko-niemiecka ze stenografią potrzebna zaraz. Biuro techniczne M. Kanarek, Sp. z ogr. por. Kraków, ul. Szewska 9. 3383 3 3

Wielkie przedsiębiorstwo naftowe

w pobliżu Krakowa

poszukuje

samodzielnego buchaltera i samodzielnego taryfera,

oraz **siły pomocniczej** do podwójnej buchalteryi.

Zgłoszenia z podaniem najwcześniejszego terminu objęcia posady i wysokości wymaganej płacy pod „**Rafinerya**" do Biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 3944 1 [illegible]

Parowa fabryka dachówek i cegieł w Krakowie poszukuje

zdolnego kierownika.

Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę fachową. Warunki nader korzystne. Mieszkanie wolne. Podania wraz z odpisami świadectw pod „**Kierownik**" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 3241 6 7

Przyrządy do lutowania

lutownice dla blacharzy, lutownice gazowe, palniki bunsenowskie, dmuchawki

„VOWA", dom dla garniturów lutowniczych

VOGTMANN I WABAK, WIEDEŃ, XIX 1.

Telegramy: „Vowabak". 3589 3 3

Większe przedsiębiorstwo przemysłowe w pobliżu Bielska poszukuje

polskiej stenotypistki

z dobrą praktyką, ze znajomością języka niemieckiego, do możliwie rychłego wstąpienia. Wolne mieszkanie, opał, oświetlenie, oraz ułatwienie aprowizacyjne. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „**Stenotypistka**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3659 3 3